Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, sobota 14 marca 1936 Nr. 74

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

OD REDAKCJI

Miło nam donieść naszym Czytelnikom, iż udało nam się zapewnić stałą współpracę na łamach „Nowego Dziennika" — jednego z czołowych pisarzy polskich, znakomitego publicysty i krytyka literackiego, p. Pawła Hulki-Laskowskiego.

P. Paweł Hulka-Laskowski zasilać będzie stałe nasze pismo artykułami treści zarówno politycznej, jak i literackiej. Pierwszy artykuł p. Hulki-Laskowskiego p. t. „Powracająca wojna" zamieszczamy dziś na str. 3-ciej.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 10 marca 1936 r. Sygn. III. Pr. 28-36.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 10 marca 1936 r. po wysluchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 marca 1936 r. L. B. II. 2-30-36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 66, Wyd. V. z dnia 6 marca 1936 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 14 pt. „Niesamowity obraz" w ustępie od słów „Przewodniczący dążył" do słów „Zastrzeżenia rządowe" od słów „Referent należał" do słów „żadnych złudzeń" od słów „w kuluarach sejmowych" do słów wraz ze wszystkimi" od słów „Przewodniczący przeforsował" do słów „poszczególnymi artykułami" od słów „Przewodniczący Komisji" do słów „projektu ustawy" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127. 170. k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Zgodność w potępieniu — rozbieżność co do konsekwencyj

Anglja za platonicznem potępieniem Niemiec, Włochy przeciw sankcjom

Paryż. 13. 3. (R) Komentując wyniki pierwszego dnia obrad londyńskich, publicyści francuscy oraz korespondenci pism w Londynie stwierdzają, że chociaż zgodność stanowiska sygnatarjuszy paktu locarneńskiego w sprawie potępienia kroku niemieckiego jest zjawiskiem korzystnem, to jednak w dalszym ciągu panuje rozbieżność poglądów między delegacjami co do konsekwencyj, jakie należy wyciągnąć z akcji niemieckiej. — Odrzucenie przez Rzeszę propozycyj ministra Edena uważane jest przez opinję francuską jako dowód bezwzględnej nieustępliwości niemieckiej. Koła francuskie liczą na ewolucję poglądów W. Brytanji, zdają sobie jednak sprawę z tego, że ewolucja ta jeszcze się nie dokonała. W Paryżu biorą pod uwagę możliwość przedłużenia czasu trwania rokowań londyńskich, ze względu na rozbieżność poglądów.

„Echo de Paris" w depeszy z Londynu stwierdza, iż jakkolwiek Francja stoi na stanowisku solidarnego przeciwdziałania akcji niemieckiej w formie zalecenia, uchwalonego przez Ligę Narodów to jednak **Anglicy stoją wyraźnie na stanowisku platonicznego tylko potępienia kroku niemieckiego.** Stanowisko Włoch jest wyraźne. **Włochy sprzeciwiają się zastosowaniu sankcyj przeciwko Niemcom.**

W Paryżu przewiduje się, iż od soboty rozpoczną się równoległe obrady sygnatarjuszy paktu locarneńskiego oraz Ligi Narodów. — Mówi się również o możliwości zwołania Zgromadzenia Ligi Narodów.

* * *

Londyn. 13. 3. PAT. Komitet przedstawicieli państw lokarneńskich obradował godzinę i trzy kwadranse. O godz. 13.25 obrady przerwano. Dalszy ciąg obrad o g. 19 (wedł. czasu londyńskiego).

O zimną krew

Londyn. 13. 3. PAT. Prasa angielska wyraża powszechnie rozczarowanie z racji odpowiedzi Hitlera, podkreślając, iż krok kanclerza Hitlera stworzył poważny impas. — Dzienniki nawołują do zachowania zimnej krwi i z uznaniem omawiają stanowisko, zajęte przez Flandina, który oświadczył miał wobec konferencji mocarstw locarneńskich, że Francja w zasadzie gotowa jest rokować z Niemcami co do stworzenia podstaw traktatowych dla stabilizacji pokoju, ale bezwzględnie nie podejmie rokowań w płaszczyźnie wytworzonej przez Hitlera w Nadrenji sytuacji.

Wyczekujące stanowisko Belgji

Bruksela. 13. 3. PAT. Prasa belgijska zajmuje w dalszym ciągu stanowisko wyczekujące, unikając poruszania sprawy ewentualnych sankcyj przeciwko Niemcom.

Zbliżony do kół rządowych dziennik „Vingtieme Siecle" pisze: Belgja chce być przykładem realizmu politycznego. Niejednokrotnie już czyniliśmy wysiłki, aby zapewnić narodom bezpieczeństwo i przywrócić Europie okres dobrej konjunktury we wspólnej pracy. W tych warunkach szczególnie dziwne jest, że niektóre koła francuskie odnoszą się z nieufnością do stanowiska Belgji. Nawiązując do deklaracji ministra Edena, który oświadczył, że „akcja niemiecka nie stwarza groźby zbrojnego wystąpienia" dziennik belgijski dodaje: Anglja uczyni więc wszystko, aby przywrócić poczucie bezpieczeństwa.

Akcja ta znajdzie w Belgji sympatyczne przyjęcie, w granicach uwzględniających na sze słuszne prawa.

Organ flamandzkich katolików „Standaard" stwierdza, iż propozycyj niemieckich nie można odrzucić bez dyskusji.

Gdy położenie wymaga szczególnej czujności...

Waszyngton. 13. 3. PAT. Departament stanu przesłał do wszystkich placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w Europie, rozporządzenie, aby nie udzielano urlopów urzędnikom ambasad, poselstw i konsulatów bez szczególnie ważnej potrzeby. Departament stanu wyjaśnia, że tego rodzaju zarządzenie jest wydawane zawsze, gdy położenie wymaga szczególnej czujności.

OZJASZ THON

Ohydna fala nienawiści

Wczoraj płakali starzy ludzie rzewnemi i gorącemi łzami w sali obrad żydowskiej gminy w Warszawie. Płakali jedni, a drudzy tylko wzdychali, ale także bardzo głęboko i bardzo boleśnie. Czy tylko z fizycznego bólu, to znaczy: z bólu, jaki inni Żydzi w Przytyku i gdzieindziej odczuwali, kiedy ich okrutnie bito? Czy tylko ze współczucia z dziewięcioma sierotami, pozostałemi po ohydnem i okrutnem zamordowaniu szewca Minkowskiego i jego żony? Czy tylko z bólu i wzruszenia płakali Żydzi tak rzewnie w sali gminy żydowskiej w Warszawie? Zapewne i te uczucia mogły wyciskać gorące łzy u ludzi, którzy nie utracili siły i zdolności litowania się nad biednymi ludźmi, ofiarami okrucieństwa ludzkiego. Los smutny owych nieszczęśliwców mógł być oczywista powodem tak głębokiego smutku, że aż się rozpłakali ludzie. A jednak myślę, że ludzie raczej płakali ze — zawstydzenia...

Próbujmy my wszyscy, chociaż znajdujemy się w dużej odległości od miejsca smutnych wypadków, zanalizować nasze własne uczucia, jakiemi reagujemy na to, co się stało — czy nie boli nas najbardziej, czy nie rani nas najgłębiej, czy nie najbardziej krwawo właśnie rozdziera nas wstyd, jaki odczuwamy, że jeszcze dzisiaj, w tym a tym wieku, wobec takiego i takiego postępu i t. d. i t. d. stało się jeszcze możliwem, że się na nas całkowicie obcy ludzie, nie mający z nami zgoła żadnych porachunków, rzucali i nas straszliwie bili kułakami, pałkami, toporami i wszelkim morderczym sprzętem, jaki im tylko wpadł w ręce? Ot tak sobie — dla samej fantazji, dla zabawy, dla nabrania tchu urządzili sobie znaną dobrze „grę towarzyską", której właściwa nazwa jest **pogrom**. — Wyraźnie i czytelnie **POGROM**! Czy to do uwierzenia? A jednak tak się stało w jasny dzień. A dokonała tej ohydnej zbrodni spokojna zazwyczaj ludność chłopska, która sama najmniejszego do tego nie miała ani powodu, ani też animuszu, którą jednak udało się doprowadzić do dzikiej wściekłości, że aż jasność umysłu straciła i nietylko o krzywdzie bliźniego zapomnieli, ale też o okropnych następstwach dla nich samych! Toć to nie kryminaliści zawodowi, którzy tęsknią do więzienia — to byli pracowici, z gruntu uczciwi w normalnem życiu ludzie, którzy tylko tyle doświadczenia życiowego nie mają, że ich nikczemnicy używać mogli jako narzędzia do wykonania własnej djabelskiej zemsty!

Zemsty? Przeciw komu i za co? Chyba nie wobec tych, których zbrodniczo bito i katowano, bo z tymi nie mają żadnych porachunków. Mścić się chcieli na kim zgoła innym. Uderzali w Żydów, ale celowali znacznie wyżej.

Tak jest i tak się to stało, jak zresztą już nieraz było i jeszcze niewątpliwie jeszcze nie raz będzie. Zacna brać endecka ma ostre porachunki z rządem obecnym i chciałaby weń mocno uderzyć, ale ręka widocznie za krótka i nie sięga tak wysoko. Robi się więc temu rządowi kłopoty — wywołuje się mu niepokoje, a nuż on będzie miał niejako ze sobą do czynienia, to mu się z czasem rządzenia odechce. A na tę chwilę ona stoi przygotowana — zawsze gotowa objąć rządy. Z jakim programem? Ależ po co i na co jakiś program? Starczy za program hasło krzykliwe lub sama własna osoba prononsowana...

Ciągle się powtarza tę samą naiwność, że się ludzie pytają o program rządów endeckich. Kiedy niema niczego takiego. Czy to raz ich już widzieliśmy przy rządzie, — albo ich samych, jako dzierżących całą władzę, albo współrządzących z dużym udziałem z innemi elementami, które zresztą zazwyczaj są bardzo bliskie programowo, a zawsze przedewszystkiem gotowe poddać się naczelnemu dowództwu endeckiemu. Właśnie w takich chwilach było stosunkowo od antysemityzmu najspokojniej w Polsce. Nikt się w takich chwilach nie upominał o takie czy inne wypieranie Żydów, ani o ich — zdławienie kompletne, jak to zazwyczaj żądają endecy, kiedy inni są przy władzy. Możnaby powiedzieć, że dla Żydów rządy wyraźnie endeckie są stosunkowo najwygodniejsze, gdyby tylko nie były ze stanowiska państwowego takie zawstydzające i poniżające w oczach świata.

Ale to jest od niepamiętnych czasów wytarta ścieżka, po której kroczą, jakby po gładkiej posadzce, endecy: za pomocą wściekłej hecy antysemickiej chcą się dostać do władzy. A skoro władza w danej chwili spoczywa w pewnych i mocnych rękach, trzeba wzniecać formalnie pożar antysemicki w kraju — a nuż rząd się na nim poparzy.

Zwraca się uwagę na ten związek tak wyraźnie i z takim naciskiem, ażeby rząd zechciał nareszcie zrozumieć, że cięgi, które padają tak okropnie boleśnie na nasz grzbiet, mają właściwie jego zaboleć. A mybyśmy nareszcie także chcieli, ażeby — zabolały... My mamy jedyną nadzieję w tem, że rząd ten ból odczuje i może zacznie siebie — a zarazem i nas — przed temi razami bronić. Ma się bowiem nieraz wrażenie, że rząd się ludzi i woli czekać, aż ta fala nienawiści, która się nagle wylewa, sama upłynie, a wtedy to i on i inni będą mieli zupełny spokój. Otóż tak nie jest —jak długo rząd będzie milczał, albo tylko półśrodkami reagował, to ta fala tylko wzmagać się będzie, a to nawet aż do tego stopnia, że nareszcie dosięgnie — jego samego...

Zaczyna się nagle w samym obozie rządowym, niby od rzeczy niewinnej, niemalże teoretycznej: sprawy uboju rytualnego. Jakie to jest okropne! Bierze się jedno z podstawowych urządzeń religijnych żydowskich i wystawia się je jakby na pośmiewisko. Ot złapali jakieś dzikie plemię, u którego odkryli całkiem przypadkowo jakieś cudackie zwyczaje! A to „dzikie plemię" żyje już jako naród o najwyższej kulturze trzy tysiące lat. Jego zwyczaje i obyczaje są otwarte i rozłożone jakby na gładkiej i błyszczącej tafli stołowej. A tu nagle odkryli coś nowego: Ubój rytualny! Nawet nie trudzili zbyt zajętych męskich polityków, ażeby te dalekie podróże od bywali po nieznanych lądach celem odkrycia ukrytych obyczajów owego plemienia, — na to wystarcza orzekli, niewiasta, która i tak niema co z czasem począć. Wyprawa się udała, a oto mają w ręku pełną zdobycz: Ubój rytualny! I wybucha wojna. A skoro już jest wojna, to dlaczego nie rozbijać faktycznie kilku twardych łbów żydowskich, tak na prawdę, a nie tylko — obrazowo! A to właśnie jest jakby ciąg dalszy hecy teoretycznej — mała bijatyka z tylko dwiema ludzkiemi ofiarami... I tak to idzie dalej.

Nie byłoby przyszło do tego, gdyby się odrazu nie dopuściło do żadnej złośliwej agitacji, nieopartej na żadnej zgoła realnej prawdzie. Gdyby ubój rytualny był istotnie okrucieństwem, a nie tem, za co cały świat humanitarny uważa, najbardziej humanitarnym sposobem zabijania bydła, toby to było wstydem dla każdego rządu, nietylko naszego, że tego przez tyle wieków, przez tyle tysięcy lat nie zauważył. Czy nie musiał sobie każdy rozsądny człowiek zadać pytania najprostszego na świecie: Jak się to stało, że w takiej Anglji, Francji, Ameryce, lub w niedużej Belgji czy Holandji, żaden rząd jeszcze nie spostrzegł okrucieństwa rytualnego uboju? Jakto przyszło, że akurat tam, gdzie ludzie są na punkcie męczenia zwierząt wprost przewrażliwieni, nikt nie zwraca uwagi na żydowską rzeź bydła? Czy jest to do pomyślenia, że tego tam nie znają? Chyba, że cała rzecz nie wywołuje na froncie wysokiej kultury żadnego zastrzeżenia. Więc — poco my akurat mamy przenieść naszą walkę na ten tak bardzo wrażliwy front religijnych wierzeń i praktyk? Państwo Polskie — ze swojemi trzema miljonami niemal wyłącznie ortodoksyjnymi Żydami!?

Nie — ta sprawa była bardzo niezgrabnie i niezręcznie „napoczęta". A to się stało dziwnym zbiegiem akurat na froncie rządowym. Jakże mógł nie spostrzec rząd tej niezręczności, jeśli to nie było jeszcze czemś gorszem. Tak czy inaczej — stała się wielka niezgrabność, która wytrąciła na froncie żydowskim kierownictwo z rąk rządu, tak że je podnieść mógł każdy, kto tylko chciał, czy nie chciał. Skoro ten front jest już „rozwijany", to już może na nim różnie stać.

Ot tak — mam wrażenie, że Przytyk łączy się w ten sposób z niewinną sprawą uboju rytualnego. Poprostu — zrobiono otwór w jednym z najbardziej wrażliwych frontów, tak, że ci, którzy rządowi chcą nogę podstawić, znaleźli ku temu doskonałą sposobność. I zabłysnął morderczy nóż w Przytyku. Endecja, która nie lubi zasypiać gruszek w popiele, odrazu spostrzegła, że można sobie trochę pohasać — tu czy tam, to już obojętnie, byle tylko rozpocząć taniec.

A rząd, takie się miało wrażenie, uważał, że nie należy z endecją rozpoczynać wojny na froncie żydowskim bo ten kąt jest najgorzej chroniony i najbardziej ulega atakom. Przez takie wahania straciło się nawet kilka ważnych chwil, które chytry endek mógł wykorzystać.

Może jednak jest lepiej ściągnąć to wszystko, co się w ostatnich tygodniach widziało i doświadczyło, w jednej epigramatycznej formułce i powiedzieć: Mocny rządzie, lepiej jest przeciwstawić się warcholstwu o parę minut za wcześnie, niż o godzinę za późno. Bo za późno może rzeczywiście być nawet dla samego rządu — za późno...

To jest recepta dla rządu. A dla nas, bezpośrednio zainteresowanych, trzeba inną formułkę znaleźć. Może taką o to:

Jak najmniej płakać, jak najmniej się uskarżać, ale zato jak najmocniej walczyć. Nie ma ani tu, ani na całym świecie tej siły, którаby mogła zgnieść i zgnębić stary, dobrze zeszyty i mocno doświadczony, ale też zdolny do cierpienia i walki — naród, jeśli on jest jednolity, związany i w pozycji obronnej. Będziemy się bronić tu i gdzieindziej, a my to wiemy doskonale, że cierpieć musimy dużo, ale zwycięstwo ostateczne nam przypadnie. A na placu boju my zostaniemy, kiedy już naszych zaciekłych wrogów nie będzie.

Przeżywamy niesłychanie ciężkie czasy. Żyjmy nie we śnie, nie w zamroczeniu, tylko w pełnem odczuwaniu bólu i ciężkiej nad wyraz walki.

A zatem: Głowa do góry! Oczy otwarte! A serce pełne nadziei i dobrej myśli!

P. HULKA-LASKOWSKI

Powracająca wojna

Wszyscy uczestnicy entuzjazmu, który towarzyszył powstawaniu Ligi Narodów, powracającą wojnę witają z uczuciem głębokiego smutku. Nie chodzi już o sam fakt możliwego zbrojnego zatargu, ale o ten straszliwy bezwład moralny społeczeństw europejskich, z jakim poddają się fatalizmowi wydarzeń. Wojna wraca, to nie ulega wątpliwości. Kiedy wybuchnie, trudno powiedzieć. Jej pogotowie już jest, reszta przychodzi sama przez się, jak to już zawsze bywa.

Z jakimże smutkiem wspominać musimy Brianda, który czynił wszystko, co tylko mógł, aby rozzuchwalić wojactwo niemieckie! Widział pokój, czy raczej „pokoik“, tylko na własnym odcinku i gotów był ofiarować wszystko i wszystkich dla spokoju własnego narodu. Dla spokoju nietrwałego i chimerycznego. Kiedy go pytano pewnego razu co to jest prawda, odpowiedział z gestem wysoce relatywistycznym, że prawda, to kłamstwo, które panowało dość długo. Kłamstwo pokoju, które panowało dość długo przeobraziło się w naszych oczach w prawdę wojny.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej mieliśmy poczucie jakiejś stałości stosunków. Gdy wybuchła wojna, byliśmy przekonani, że to i owo zmieni się zapewne, aby uczynić miejsce nowej stałości politycznej i społecznej. Wojna trwała długo i co najgorsze, zwycięzcy przerazili się swego zwycięstwa i nie umieli uczynić końca wojnie. Pozałatwiano sprawy najważniejsze, połowicznie, trwożliwie, z zezowaniem w stronę pokonanych Niemiec. Za nic w świecie nie chciano dyktować pokoju w Berlinie, jak tego chciał Foch.

Podczas gdy koalicja przestawała być koalicją już przed końcem wojny, w Niemczech dokonywała się jedna z najdziwaczniejszych „rewolucyj“ jakie zna historja. Socjaliści niemieccy wzięli pod własną ochronę dynastyczny imperjalizm Hohenzollernów i zgnietli radykalizm społeczny Liebknechta. Rewolucja ta była nietylko burżuazyjno - republikańska, ale w sposób jaskrawy zaakcentowany był w niej czynnik tej wierności niemieckiej, którą określa się jako „kaisertreu“.

Socjalna demokracja niemiecka zgniótłszy rewolucję społeczną, zaczęła przygotowywać swój własny upadek i przygotowała go. Rozporządzając środkami władzy państwowej mogła była i powinna była w interesie demokracji czuwać nad utrzymaniem republiki. Patrzyła przez palce jak organizowały się czynniki najgwałtowniejszéj reakcji i wreszcie pewnego poranka pomaszerowała do obozów koncentracyjnych. To samo było przed laty kilkunastu we Włoszech. Socjalizm włoski padł w walce i z honorem, ale padł, a demokracja włoska poszła na wygnanie.

Cóż to było? Sceptycyzm polityczny i społeczny? Niewiara w doktrynę, którą głosiło się dotychczas? Jakże serdecznie śmiano się z hasła narodowych socjalistów „Deutschland erwache!“ Istnieją jeszcze liczne pisma niemieckie, które podrwiwały sobie na temat trzeciej Rzeszy jako fikcji i blufu, a jednak słowo ciałem się stało, a trzecia Rzesza istnieje coraz realniej i mocniej. Oczekiwano, że załamie się ona gospodarczo, ale oczekiwania zawiodły.

Trzecia Rzesza drze „świstek papieru“ za świstkiem i przywraca Niemcom to wszystko, co im wzięła wojna światowa. I doprawdy dziwić się jej nie można. Społeczeństwa europejskie tkwią po uszy w jakimś dziwnym marazmie, jakiego nie byłby nikt oczekiwał jeszcze ćwierć wieku temu. Niema dziś ludzi, którzy byliby gotowi ginąć dla idei, ale dużo jest tych, którzy sięgają po współwładzę z dyktatorami i po korzyści tej współwładzy. Ten nowy idealizm jest strasznie realistyczny i utylitarny.

Patrzymy na rzeczy ponuro. Włochy wkroczyły do Abisynji. Anglja wyjechała w kilkadziesiąt statków wojennych na morze Śródziemne, a pisma zaczęły pisać o sankcjach przewidzianych przez Ligę Narodów. Napastnik według doktryny ligowej miał być traktowany jako nieprzyjaciel wszystkich członków Ligi. Ale sankcyj ostrych i skutecznych nie zastosowano. Włochy szły naprzód i przewagą swego uzbrojenia i organizacji musiały rzecz prosta zatryumfować nad słabą Abisynją.

Słowa o sankcjach stały się bluffem dyplomatycznym, słowami bez najmniejszego pokrycia, demoralizującemi ich autorów i rozzuchwalającemi tych, przeciw którym się zwracały. Premjer francuski, Laval, zrobił wszystko, co tylko mógł, aby nie dopuścić w chwili właściwej do zrealizowania sankcyj skutecznych, mogących zakończyć krwawą wojnę w Afryce. Anglja chciała, Francja Lavala nie chciała.

Władcy Niemiec zrozumieli, że z taką Europą, która nie potrafi uzgodnić swej woli, gdy chodzi o rzeczy żywotne i ważne dla całej cywilizacji, liczyć się nie trzeba. Kanclerz Hitler podarł układ lokarneński i wkroczył z wojskiem do strefy zdemilitaryzowanej. Francja podniosła głos protestu i spojrzała w stronę Anglji, ale Anglja zrobiła teraz to, co parę miesięcy temu zrobił Laval. I tak się kiełbasi z dnia na dzień. Słowo mają mocni i oni nie oglądają się na żadne traktaty. Jeśli Europa nie ocknie się w porę, to przebudze nie po niewczasie może być smutne. Umarła moralność zatruwa atmosferę i wytwarza kult słabizny u jednych i kult przemocy u innych.

BERNARD SINGER

Kłopoty domowe

w chwili przełomowych wydarzeń światowych

W ubiegły poniedziałek rozpoczęła się dyskusja budżetowa w Senacie. Wydawało się w pierwszej chwili, iż rząd wykorzysta nadarzającą się sposobność, że przez 20 minut przynajmniej wydarzenia polityczne na arenie światowej odbiły się na ulicy Wiejskiej, że mowa Hitlera z tej trybuny poddana zostanie analizie, że głos zabierze p. minister spraw zagranicznych. Zresztą, przepraszam, nikomu nawet się nie zdawało.

Każdy zna historję półoficjalnego komunikatu „Iskry‘ o przemówieniu Hitlera. Wszyscy wiedzą, że w sobotę miało się odbyć posiedzenie rady ministrów, które jednak odłożone zostało na wtorek. Co więcej, podczas zjazdu Peowiaków mówiono o posadach, o bezpłatnych biletach, ale nie padło ani jedno słowo o polityce zagranicznej.

Marszałek Senatu p. Prystor prosił księcia Radziwiłła, by w ogólnej dyskusji nie poruszał zagadnień polityki zagranicznej. Senator Radziwiłł wprawdzei nie całkiem dostosował się do życzenia pana marszałka, za to jednak podjął rzuconą myśl o konieczności nowych funduszów na cele obrony.

Wspomniano tylko, iż „ w takiej chwili“ należy dążyć do skonsolidowania wewnętrznej jedności. Nie zaznaczono jednak łączności tego stanowiska z przemówieniem Hitlera. Książę Radziwiłłał powitał wystąpienie niemieckiego kanclerza, w przeciwieństwie do senatora Dzianowskiego z Poznania.

Dzień poniedziałkowy przemienił się zatem w sąd publiczny nad endecją. W kampanji tej wziął udział lewy odłam sanacji, dawni członkowie PPS (Bagrowski. Malinowski) i działacze legjonowi, jak Malski i Jaroszewiczowa.

Prawicowe ugrupowanie z senatorem Radziwiłłem na czele, były ostrożne. Ks. Radziwiłł powitał Hitlera i unikał udziału w sądzie nad endecją, ze zrozumiałej przyczyny. Dopiero niedawno temu w jego organie, „Czasie“, ukazała się oferta. skierowana do endeków, która podyktowana została zasadą asekuracji.

Senator Maliszewski również nie poruszał problemu endecji. zajmując się przedewszystkiem lotem prof. Piccarda do stratosfery. I tu przyczyna jest zrozumiała.

Trudno było b. komendantowi głównemu policji w Polsce, mówić w takiej atmosferze. Główny autor wniosku o wprowadzenie zakazu uboju rytualnego zabierze jeszcze głos przy innej sposobności

Tu zatem, w Senacie, wystąpienie ministra Raczkiewicza przeciw endecji. znalazło oddźwięk. Sejm naogół milczał. i tylko dwóch, trzech posłów nawiązało do słów p. Raczkiewicza.

Tu też. w Senacie, debatowano nad sejmowem przemówieniem generała Kasprzyckiego. Sen. Śliwiński wysunął propozycję pożyczki wewnętrznej na cele wojskowe. Ciekawą rzeczą jest, iż ustęp przemówienia sen. Śliwińskiego, tyczący pożyczki, został skonfiskowany przez kancelarję Senatu i dopiero po przemówie-

nju ministra spraw wojskowych stało się jasne, iż pożyczka ta, czy też inna operacja finansowa jest rzeczą nieunikniona.

Organ ministerstwa spraw wojskowych „Polska Zbrojna“ przez cały czas przygotowywał opinję publiczną do tego rodzaju akcji. Nie było tylko wiadome, kiedy to nastąpi, czy podczas obecnej dyskusji budżetowej, czy też dopiero w roku 1937/8. Dziś jest już rzeczą niewątpliwą, że wchodzi to w ramy budżetu na okres 1936/7. Jaką formę przybierze nowa akcja w kierunku znalezienia środków pieniężnych, dowiemy się oficjalnie już w najbliższych tygodniach.

Jest też naturalnie rzeczą interesującą, skąd znajdą się środki na operacje kredytowe dla ministerstwa kolei. Dziś zdaje się być jasne, iż prócz pożyczki wewnętrznej, także pożyczka zagraniczna nie jest wykluczona.

Tak czy inaczej, stwierdzić wypada, że Polska daleka jest teraz od problemów zagranicznych i tkwi głęboko w zagadnieniach polityki wewnętrznej. Dochodzi do tego, że w chwili wojennych alarmów, jakie wywołane zostały przez wystąpienie Hitlera, „Gazeta Polska“ zamieszcza tylko oficjalne komunikaty, a nazajutrz pismo to w dalszym ciągu polemizuje z ministrem rolnictwa Poniatowskim.

„Kurjer Poranny“ postanowił obejść się całkowicie bez komunikatów i bez artykułu wstępnego, a zamiast tego drukuje korespondencje z Londynu.

Wszystko zaabsorbowane jest polityką wewnętrzną, problemami natury ekonomicznej i ogólnej, tembardziej, że sprawy te przyjęły dziwne oblicze.

Po wykrytej akcji hitlerowców niemieckich na Górnym Śląsku, nastąpiły rewizje i aresztowania w Łodzi i w innych miastach. W tym samym czasie rząd napotykał na trudności w likwidowaniu akcji gospodarczej na Górnym Śląsku. A w nowej fali strajkowej pierwsze miejsce zajmuje Łódź i okolica. Dodać do tego należy jeszcze niepokoje na wyższych uczelniach, które przejawiły się w specjalnej formie na Politechnice warszawskiej.

„Odpowiedzialni“ za obecny ustrój chcą skłonić b. premjera Sławka do pewnego rodzaju demarche. Powinien on wyświetlić sytuację, wskazać na niebezpieczeństwo i przekonać, że nadszedł czas, by pomyśleć o rekonstrukcji. Wskazuje się na to, że płk. Sławek posiada jeszcze wielkie wpływy na Zamku i że jego oświadczenie może wpłynąć na przeprowadzenie rekonstrukcji w najbliższym czasie.

Wieści o politycznem odrodzeniu płk. Sławka rozpowszechniają konserwatyści, którzy czują się teraz zagrożeni i uważają obecny rząd za zbyt radykalny. Zaniepokojeni są akcją ministra rolnictwa, zmierzającą do wzmożenia parcelacji, stracili zaufanie także do płk. Miedzińskiego, który wniósł projekt ustawy o zniesienie ordynacyj.

Dla konserwatystów płk. Sławek byłby najmilej widziany, w ich pojęciu bowiem jest on wcieleniem silnej ręki, a równocześnie zwolennikiem ewentualnej monarchji, jakoże podejrzliwem okiem spogląda na dzisiejszych sympatyków rządu, należących do lewego skrzydła sanacji.

Czy powiedzie się plan rekonstrukcji, czy uda się demarche? Możliwe, że nadzieje „pułkowników“ są przesadne. Ta grupa jednak ma jedną „zaletę“, która często rozstrzyga o zwycięstwie, mianowicie silną wolę wobec słabego oporu przeciwnika.

Żal do rządu miał wiceminister ks. Żongołłowicz, który dymisjonuje. Poszedł do komisji administracyjnej z pełnem przekonaniem, że tylko on złoży oświadczenie, że nie wystąpią żadni inni „eksperci“ z grupy p. Wojtyny. Tymczasem stało się inaczej. Wiceminister został zdezawuowany przez ekspertów. Poza niezadowoleniem duchowieństwa musiał wysłuchać od miarodajnych czynników cierpkich uwag, że nie orjentował się w sytuacji i nie działał energicznie. Wiceminister ks. Żongołłowicz nie może jednak zrozumieć, co znaczy „energja“ i w jakim kierunku iść ma akcja rządowa.

Do dziś odbywa się coś w rodzaju „wewnętrznej walki“ między ministrami. Walka ta ma zostać załagodzona dopiero za tydzień, tymczasem już pochłonęła jedną ofiarę. Kampanję przeciwko ks. Żongołłowiczowi prowadzi grupa ks. Trzeciaka, a akcja ta przyjęła oblicze bardzo przykre dla ks. Żongołłowicza.

W chwili, kiedy na całym świecie rozgrywają się wypadki o niezwykłej doniosłości, Polska zaabsorbowana jest wewnętrznemi trudnościami i biedzi się nad opanowaniem sytuacji wewnętrznej. Na porządku dziennym znajdują się ciężkie problemy z pożyczką na czele, a wśród nich plącze się także projekt p. Prystorowej, która wcale nie ułatwia sytuacji rządowi. Frontem do własnych bolączek zwrócony stoi rząd, nazajutrz po mowie Hitlera.

Przegląd prasy

Przez krew i błoto

W „Kurjerze Porannym“ czytamy na marginesie debaty senackiej o krwawym posiewie agitacji endeckiej:

Jakże często trupy Polaków, poległych w walce bratobójczej, bywają jedynym triumfem akcji „narodowej“, która tę walkę podsyca! A jednak nawet w obliczu ofiar, poległych za winy zbrodniczej akcji, prowodyrzy jej dalecy są od opamiętania i, zamiast kajać się w skrusze, zacierają ręce z uciechy na widok krwi, z której spodziewają się zaczerpnąć jadowitą podnietę do nowych krwawych porachunków, w nadziei, że za nie znów płacić będzie nie kto inny, tylko chłop polski i polski szeregowiec służby bezpieczeństwa.

I wszędzie, gdziekolwiek załopocą proporczyki endeckie, tam śladem ich łopoce płomień nienawiści, ziemia polska czerwieni się krwią polskiego ludu, na pobojowisku słania się okaleczony, oślepiony duch poświecenia, zepchniętego w kałużę zbrodni.

Możnaby spytać, skąd bierze się w endekach ta wiara w posiew krwi? Wszak nie ujawniali jej oni wtenczas, gdy chodziło o walki zbrojne przeciw zaborcom.

O pożyczkę wojskową

Wystąpienie sen. Śliwińskiego z propozycją rozpisania pożyczki wewnętrznej na cele budżetu wojskowego wywołało w prasie ożywioną dyskusję na temat potrzeby zwiększenia tego budżetu. Prasa opozycyjna podkreśla, że nie wystarcza przygotowanie materjalne obrony kraju, lecz trzeba nacisk położyć na polityczną i moralną stronę tego zagadnienia, przyczem podkreśla zagadkowość polskiej polityki zagranicznej. O samej sugestji sen. Śliwińskiego pisze p. Cat-Mackiewicz w „Słowie“:

To też i pomysł sen. Śliwińskiego o rozpisaniu pożyczki wewnętrznej na cele budżetu wojskowego o ile tu chodzi o pożyczkę dobrowolną należy odrzucić z tą cierpką uwagą, że nie jest to sposób radzenia w kwestji tak poważnej, jak obrona kraju.

Dopiero wtedy ten pomysł byłby projektem poważnym, gdyby tu chodziło o pożyczkę przymusową, a nie dobrowolną. Na armję polską powinni świadczyć nietylko ci, którzy ją kochają, lecz i ci którzy są na jej potrzeby obojętni, a nawet ci, którzy jej nienawidzą. Ale jeśli chodzi o pożyczkę przymusową, to znaczy, że chodzi o nowy podatek bezpośredni. Wtedy powstaje kwestja kwoty. Ile? 100, 200, 300, 400, 500 miljonów? Ta ostatnia kwota najbliższa jest rzeczywistych naszych potrzeb. I wtedy skolei wydaje się dziwnem, że ta najważniejsza pozycja w budżecie — obrona, wojsko, nie została przemyślana przed wniesieniem, że się załatwia ją w ten sposób, że oto z okazji debaty w drugiej Izbie, rząd akceptuje pogląd, że wydatki na wojsko powinny być powiększone.

Żałujemy, że nie skorzystano z naszych sugestyl, aby 30 milj. złotych rubli, które nam są winne Sowiety, przeznaczyć na cele obrony państwa, aby choć w części zabezpieczyć się przed nadzwyczajnemi środkami agresji, które Sowiety przygotowują.

To też ze smutkiem konstatując, że nasz budżet wojskowy pozostał na miejscu, podczas kiedy na prawo i lewo widzimy wciąż wzrastające wydatki na wojsko.

Artykuł swój kończy p. Cat uwagą, że gdyby Marszałek Piłsudski żył, budżet wojskowy zapewne byłby powiększony.

Nowa deklaracja Hitlera o porozumieniu niemiecko-polskiem

Kanclerz o swym honorze i swej ofercie

Berlin, 13. 3. PAT. Wczoraj wieczorem kanclerz Hitler wygłosił w Karlsruhe wielką mowę polityczną, inaugurując kampanję plebiscytową na pograniczu zachodniem Niemiec. Główną część wywodów, wypowiedzianych z wielką siłą i namiętnością, poświęcił kanclerz uzasadnieniu swej polityki zagranicznej, podkreślając, że idea pokojowej i rozsądnej współpracy z sąsiadami Niemiec została wcielona w życie na jednym z najważniejszych odcinków. Przed trzema laty mianowicie, gdy stosunki niemiecko-polskie były jeszcze zupełnie złe, starał się kanclerz o zlikwidowanie przeszłości i udało mu się to dzięki zrozumieniu, z jakiem spotkał się u „wielkiego męża stanu Polski“. Doprowadzono do powolnego zbliżenia między obu narodami, które zczasem przeszło w porozumienie. Mówca wyraża głębokie przekonanie, że po pewnym czasie po obu stronach nie będą ludzie mogli poprostu zrozumieć, skąd się wzięło dawniej pojęcie „tradycyjnej nieprzyjaźni“, rzekomo istniejącej między Niemcami i Polską. Udało się oczyścić i znormalizować atmosferę współżycia z korzyścią dla obu narodów. Kanclerz wierzy, że z tego stanu skorzystają przedewszystkiem gospodarstwa niemieckie i polskie, które znajdowały się dawniej w stanie godnym pożałowania. Oto dwa narody, oświadczył z naciskiem Hitler, które są rzeczywistością i mądrze postąpią, jeśli zagospodarują się zgodnie obok siebie. Kanclerz zapewnił dalej, że pragnie zastosować taką samą zasadę na zachodzie, gdzie również musi ustąpić pojęcie „dziedzicznej nienawiści“. Wierzy on w triumf ideału zrozumienia. Jako nacjonalista niemiecki dąży do syntezy między prawami Niemiec i Francji przy zachowaniu pełnego równouprawnienia. Między obu narodami leży ciężar przeszłości, ale wiekowe walki nie mogą trwać dalej.

Skolei kanclerz przeszedł do sprawy remilitaryzacji Nadrenji, poczem zwrócił się pod adresem świata z apelem, aby parzyjął jego propozycje ćwierćwiekowego pokoju, zaznaczając, że występuje jako powiernik i obrońca interesów narodu, który może postawić taką propozycję, ale wszak nie będzie wiecznie i nie zawsze znajdzie się w Niemczech ktoś, kto będzie mógł wystąpić z taką ofertą. Gdyby propozycja została odrzucona, kanclerz nie będzie jej już powtarzał. Wkońcu kanclerz zapewnia honorem swym że wszystko, co przyrzeknie, zostanie wykonane.

Wstrząsające sceny na Zjeździe gmin żydowskich w Warszawie

Szlochy na sali podczas sprawozdania posłów żydowskich o zajściach w Przytyku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Warszawa, dnia 12 marca.

Jak już donieśliśmy odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli gmin żydowskich i rabinów, poświęcony sprawie uboju rytualnego. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Już na kilka godzin przed rozpoczęciem zjazdu zapełniła się wielka sala gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie. Zjawili się reprezentanci dwustu siedemdziesięciupięciu miejscowości, w tem stu trzydziestu ośmiu rabinów.

Punktualnie o godzinie 17.30 prezes gminy warszawskiej, p. *Eljasz Mazur* otworzył zjazd. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć ofiar zajść w Przytyku. Na sali zapanował odrazu nastrój przygnębienia i smutku, który nie opuścił już zebranych aż do końca obrad.

W milczeniu wysłuchano sprawozdania prezesa Mazura, który zreferował prace komitetu obrony uboju rytualnego. Prace te polegały przedewszystkiem na prowadzeniu szerokiej akcji propagandowej i uświadamianiu polskiej opinji publicznej.

W czasie wywodów następnego mówcy, przedstawiciela związku rabinów, rab. Menachema Zemby, który oświetlił problem z punktu widzenia czysto religijnego weszli na salę żydowscy parlamentarzyści, pos. rab. Rubinstein oraz pos dr. Sommerstein i zajęli miejsca obok sen. prof. Schorra.

Po przemówieniach rabina z Sochaczewa i posła Mincberga, którzy nawoływali do jednolitego przeciwstawienia się zamachom na wolność naszej religji i poparcia wysiłków żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, zabrał głos poseł rabin Rubinstein.

Drżącym ze wzruszenia głosem oświadczył rabin Rubinstein, iż wrócił przed chwilą z Radomia, z pogrzebu ofiar zajść w Przytyku. Wszyscy obecni powstali spontanicznie, gdy rabin Rubinstein, ocierając łzy opowiadał o tragicznych zajściach, wskrzeszających pamięć najstraszliwszych chwil z historji żydostwa. Dwie ofiary odprowadzono na wieczny spoczynek na cmentarz radomski, ale te dwie ofiary nie są ofiarami zajść lokalnych — to jest plon siewu nienawiści, rzucanego w calem państwie przeciwko narodowi żydowskiemu.

Sytuacja jest wręcz rozpaczliwa. Nie mamy właściwie żadnych możliwości obrony. Możemy tylko wołać donośnym głosem o naszej krzywdzie. Niestety świat jest głuchy na te wołania i nie reaguje zupełnie na to, co się z nami dzieje

Jeszcze bardziej wstrząsające wrażenie wywołało przemówienie posła *Sommersteina*, który razem z rab. Rubinsteinem był w Przytyku. Niema pióra — wołał z przejęciem mówca — któreby mogło odmalować całą grozę sytuacji w Przytyku. Niezapomniany będzie obraz tłumu, biegnącego za odjeżdżającymi parlamentarzystami żydowskimi i wołajacego z tępem przerażeniem: „Nie opuszczajcie nas! Nie zostawiajcie nas samych! Jak możecie zostawiać nas na pastwę, grożącego nam niebezpieczeństwa"!

Albo inny obraz: Na szosie spotkali nasi posłowie jedenaście rodzin żydowskich, uciekających w świat. Zawrócili je z powrotem, tłumacząc, że mamy przecież pełne prawo do mieszkania w Państwie Polskiem, gdzie przebywamy od ośmiuset lat i jesteśmy jego lojalnymi obywatelami.

W czasie tych wywodów wiele osób na sali nie mogło powstrzymać się od łez, a z rozmaitych stron dały się słyszeć szlochy.

Poseł Sommerstein wezwał następnie do jedności i solidarności. W sprawie uboju musimy zająć stanowisko bezkompromisowe i nie pozwolić na uszczuplenie naszych praw w państwie, za niepodległość którego przelaliśmy krew.

W dalszym ciągu przemawiali: sen: Trokenheim, adw. Noach Prylucki, dr. Gotlieb rabin Chameides, I. M. Lewin (przywódca Agudy) rab. Brodt i inni.

Szczególnie interesujące szczegóły podał rab. Chameides, który poruszył, omówioną już na łamach „Nowego Dziennika", sprawę interwencji władz polskich w kierunku przywrócenia uboju rytualnego na Śląsku niemieckim i zwrócił uwagę na fakt, że referat posłanki Prystorowej jest niezwykle zbliżony w treści do niemieckiego pisma, zwalczanego przez przedstawicieli rządu polskiego.

Rabin Chameides podkreślił również, o czem wspominali już i inni mówcy, ścisłą łączność zagadnienia uboju rytualnego i hecy antyżydowskiej. Ks. prymas Hlond przyrzekł swego czasu wystosowanie apelu do wszystkich katolików o zaprzestanie brutalnych metod walki z Żydami. Ostatnio jednak, na skutek interwencji duchowieństwa zaniechał opublikowania takiego apelu, gdyż nie jest po temu odpowiednia pora...

O godzinie jedenastej wieczór uchwalono jednomyślnie rezolucje (podajemy je na innem miejscu), poczem prez. Mazur zamknął obrady, wzywając ogół żydostwa do dalszej nieustraszonej walki o ubój rytualny. SAM.

REZOLUCJE ZJAZDU

Miesiąc bezmięsny i zamknięcie sklepów na jeden dzień

— Zjazd przedstawicieli Żydostwa Polskiego, reprezentujący całą bez różnicy przekonań i klas, ludność żydowską w Polsce, oświadcza uroczyście, że solidaryzuje się całkowicie z deklaracją ogłoszoną w dniu 2-im marca br. przez 900 rabinów, która głosi, że — „*rytualny sposób uboju stanowi jeden z zasadniczych przepisów religji żydowskiej. Wszelkie naruszenie tego przepisu, bądź przez ogłuszenie przed aktem uboju, bądź przez jakąkolwiek inną zmianę, czyni mięso bezwzględnie wzbronione dla Żydów (trefne).* Wszelkie zaś „trybowanie" (wyżyłowanie) po uboju nierytualnym, nie może zmienić postaci rzeczy.

W myśl powyższego, zgłoszony w Sejmie projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego, *uważać musimy za zamach na jedną z podstaw religji żydowskiej*".

Zjazd stwierdza, że próba zakazu uboju rytualnego jest zamachem na wolność sumienia, zagwarantowaną ludności żydowskiej w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd protestuje jaknajostrzej przeciwko obrazie, która tkwi w motywach wniosku sejmowego, uzasadnionego rzekomym poczuciem humanitaryzmu, albowiem już trzy tysiące lat przed powstaniem rozmaitych towarzystw ochrony zwierząt zostały w Torze, a następnie w Biblji sformułowane przykazania *tyczące się humanitarnego obchodzenia się ze zwierzętami*. Przykazania te były podstawą dla uboju rytualnego, który został uznany przez największe powagi naukowe, jako najbardziej humanitarny sposób zarzynania zwierząt i drobiu.

Zjazd protestuje przeciwko temu, że w sprawie obchodzącej religję żydowską został przez sejmową Komisję Administracyjną powołany w charakterze eksperta przedstawiciel innego wyznania i aprobuje stanowisko Egzekutywy dla Obrony Uboju Rytualnego w sprawie rezygnacji posła Rubinszteina z roli eksperta w komisji sejmowej i z udziału w średniowiecznej dyspucie religijnej.

Zjazd uważa zamach na ubój rytualny w Polsce *jako jedno ogniwo w łańcuchu akcji antysemickiej*, która ma na celu pozbawienie ludności żydowskiej równouprawnienia i ruinę narodowych, religijnych i gospodarczych placówek żydostwa polskiego.

Zjazd oświadcza kategorycznie, że *Żydzi polscy nie zrzekną się nigdy praw obywatelskich, nie pozwolą na uszczuplenie tych praw i na zepchnięcie ich do roli parjasów.*

Zjazd wita z uznaniem energiczną walkę parlamentarzystów żydowskich przeciwko projektowanemu zakazowi uboju rytualnego i wzywa ludność żydowską do zjednoczonej akcji przeciwko każdej próbie pogwałcenia praw i apeluje do żydostwa polskiego, by nie traciło odwagi i wiary, że walka o słuszną sprawę musi być zakończona zwycięsko.

Jednocześnie Zjazd apeluje do szlachetniejszej części społeczeństwa polskiego i do Rządu, który powołany jest do obrony zagwarantowanych w Konstytucji praw obywateli bez różnicy pochodzenia, narodowości i religji i do Sejmu, by nie dopuszczono do zakazu uboju rytualnego, który stanowi jaskrawy akt prześladowania i ucisku religijnego.

* * *

Zjazd proklamuje jako protest przeciwko zamachowi na religję żydowską: *a) powstrzymanie się przez całą ludność żydowską w ciągu miesiąca od spożywania mięsa, b) zamknięcie na jeden dzień na terenie całego kraju sklepów żydowskich.*

Wykonanie powyższych uchwał, wyznaczenie daty dla obu wyżej wymienionych akcji pozostawia Zjazd Egzekutywie Centralnego Komitetu Obrony Uboju Rytualnego.

„Czas" o nastrojach „ideowych" młodzieży

W związku z walką młodzieży akademickiej o obniżkę czesnego, któráto walka znalazła swój dramatyczny wyraz w dwudniowem okupowaniu gmachu Politechniki warszawskiej, wskazuje „Czas" na ideowe pokrewieństwo, zachodzące między demonstrującą młodzieżą a znaczną częścią opinji.

Zjawiska powyższe — pisze „Czas" — obserwujemy nie poraz pierwszy. Weźmy wszystkie hece antysemickie, które w ostatnich czasach miały miejsce. Oczywiście brały w nich udział w znacznej mierze męty społeczne, którym sam fakt znęcania się nad bezbronnymi Żydami sprawiał przyjemność. Ale z drugiej strony antysemityzm jako prąd nie jest przejawem samorodnym, jest on objawem, objawem ujemnym, pewnego nastroju ideowego, który coraz szersze zatacza kręgi. Że tak jest, o tem w danym wypadku świadczy również reakcja opinji. Trudno posądzać nasze społeczeństwo o to, by się lubowało w okrucieństwach i gwałtach. A jednak reakcja przeciwko antyżydowskim wystąpieniom, które przecież obfitowały w wypadki, zasługujące na jaknajostrzejsze potępieni była słaba. Rzadziej nie było jej wcale.

Opinja patrzyła przez palce na ekscesy, czując wyraźną sympatję do ich sprawców.

Są to wszystko zjawiska, nad któremi nie można przechodzić do porządku dziennego. Endecja będzie twierdzić, że są to objawy, świadczące o wzroście potęgi t. zw. obozu narodowego. Twierdzenie conajmniej nie ścisłe. Wystarczy porozmawiać z którymkolwiek z demostrujących młodzieńców o starszych panach ze Stronnictwa Narodowego, by usłyszeć bardzo dosadną i przeciwników endecji najzupełniej uspakajającą odpowiedź. Prawda jest, że endecja usiluje ów nastrój narodowego podniecenia dla swej partyjnej korzyści wygrać, prawdą jest, że przez swoje niepoczytalne wystąpienia skłania szereg ideowych ludzi owym nastrojem ogarniętych do dywersyjnych wystąpień, ale tak samo prawdą jest, że stronnictwo to nad temi nastrojami bynajmniej nie panuje, i coraz mniej panuje.

Stwierdzając rozrost tych „narodowych" (czytaj antyżydowskich) nastrojów, zapytuje „Czas" z pewnym niepokojem:

Co będzie w przyszłości? Czy znajdzie się ktoś, kto dzisiejszy nastrój społeczeństwa, a zwłaszcza młodego jego pokolenia wyzyska? W jakim kierunku go wyzyska? Jaki charakter, jaki program nada nieskrystalizowanemu dotychczas prądowi narodowemu?

Panujące nastroje można wyzyskać w sposób dodatni i ujemny. Skierowując je na we właściwe łożysko, można wytworzyć ruch nadzwyczaj pożyteczny, nacechowany przywiązaniem do państwa, stawiający jego interesy zawsze na pierwszem miejscu, a z drugiej strony wiążący państwo i jego system polityczny z szerokiemi masami społecznemi, ugruntowujący ideę państwa w tych masach. Ale również łatwo może być prąd powyższy skierowany na manowce. Dotychczasowe, nikłe jak to zaznaczyliśmy, próby organizacyjne idą, obawiamy się tego, w tym drugim kierunku. Widzimy tam naśladownictwo obcych, szkodliwych, naszem zdaniem, wzorów, widzimy próby licytowania się z socjalistami pod względem radykalizmu haseł społeczno - gospodarczych, widzimy tam wreszcie przejawy nie przemyślanego barbarzyńskiego antysemityzmu.

A wkońcu mało realna konkluzja:

Dziś każdy polityk, nie bujający w obłokach, a tego politykowi robić nie wolno, lecz chodzący po ziemi, musi w opinji wzrastający prąd narodowy wyczuć. Musi go uderzyć dynamiczna siła tego prądu. I musi z tych faktów wyciągnąć odpowiednie wnioski. Zwalczać prąd ideowy przy pomocy represyj byłoby zarówno nonsensem jak niemożliwością. Trzeba nań w sposób właściwy oddziałać i we właściwą stronę skierować. Jeśli się tego zadania nie podejmą ludzie roztropni i rozważni, uczyni to za nich ktoś inny, skierowując rodzący się prąd na manowce.

ELJASZ ABRAHAMER

wiceprez. Gminy Żyd. w Katowicach

Sprawa uboju rytualnego na Górnym Śląsku

W związku z dyskusją w katowickiej radzie miejskiej na temat uboju rytualnego nadsyła nam wiceprezes Gminy Żydowskiej w Katowicach p. E. Abrahamer następujące uwagi, które napisane zostały przed powzięciem uchwały, znoszącej ubój rytualny.

Red.

Gminy żydowskie województwa śląskiego rządzone są na podstawie obowiązujących jeszcze ustaw pruskich wzgl. austrjackich. Ustrój gmin jest odmienny od ustroju w innych dzielnicach Polski, odmienny przedewszystkiem w dziedzinie gospodarki finansowej. Gminy żydowskie na Śląsku pokrywają swe potrzeby budżetowe prawie w zupełności wpływami podatkowemi. Tak władze wojewódzkie, jak i zarządy gmin żydowskich były i są zdania, że gminy żydowskie swe etaty pokrywać powinny dochodami bezpośredniemi, tj. podatkami, a nie czerpać głównych dochodów ze źródeł ubocznych, jakiemi są bezwątpienia wpływy z rzeźni i cmentarza. Ani bowiem śmierć człowieka, ani też przestrzeganie przepisów religijnych nie powinno być obłożone specjalnym haraczem.

Dlatego też gmina żydowska w Katowicach swój budżet w przeszło 90-ciu proc. pokrywa wpływami podatkowemi. Dochód z uboju rytualnego wynosi zaledwie 8 proc. budżetu.

Twierdzenia naszych przeciwników, a w szczególności „Polonji", jakoby i w Katowicach ludność chrześcijańska opłacała „haracz" na rzecz gminy żydowskiej, jest wierutnem kłamstwem. Na podstawie statystyki urzędowej, zaczerpniętej z „Wiadomości Statystycznych miasta Katowic", a więc organu urzędowego wykażemy, że odsetek uboju rytualnego w stosunku do ogólnego uboju dokonywanego w Rzeźni m. *wynosi przeciętnie 3 proc.*, podczas gdy odsetek ludności żydowskiej wynosi 7 proc. Tasama statystyka wykaże również, że ubój nierogacizny na cele eksportowe oraz baranów dla tychże samych celów, a wiec ubój dokonany bez ogłuszenia (względy gospodarcze!) wahał się w latach 1932 do 1935 włącznie między 21 a 67 proc.

Gminie żydowskiej w Katowicach nie zależy przeto na tem, czy ubój rytualny wzgl. dochody z tegoż uboju będą większe czy mniejsze. Nie ma ona również żadnego zainteresowania w nadmiernym uboju bydła sposobem rytualnym i nie prowadzi w tym kierunku żadnej propagandy. Że tak jest, świadczą choćby następujące dwa zdarzenia, jakie miały miejsce przed kilkoma laty w Rzeźni Miejskiej:

1) Zarząd Gminy Żydowskiej dowiedział się, że Dyrekcja Rzeźni dopuszcza do uboju rytualnego rzezaków z poza Katowic Gdy gmina zaprotestowała przeciw temu i ten swój protest oparła na obowiązującym regulaminie Rzeźni Miejskiej, w którym mowa jest o tem, że do Rzeźni wstęp mają m. in. członkowie zarządu, rabin, oraz rzezak gminy, że zatem nie wolno dopuszczać obcego rzezaka, to zarząd rzeźni wzgl. Magistrat starali się swój krok usprawiedliwić tem, że w regulaminie niema mowy o tem, wyraźnie, jakoby wyłącznie o rzezaka katowickiego chodziło.

2) W rzeźni bije się ciężkie buhaje o wadze przeciętnie 20 ctn. Zrozumiałem jest tedy, że ubój tak ciężkiego zwierzęcia sprawia trudności. Pan Dyrektor Rzeźni miał wobec tego zamiar nie zezwalać w przyszłości na rytualny ubój tak ciężkich zwierząt. Rzezak Gminy oświadczył wówczas natychmiast, że gmina nie sprzeciwi się temu zarządzeniu. I faktycznie przez kilka dni z rzędu buhajów nie zarzynano rytualnie. *Naskutek jednak interwencji hurtownika chrześcijanina u p. Dyrektora Rzeźni, Dyrekcja zezwoliła i poleciła rzezakowi dalsze dokonywanie uboju rytualnego buhajów.*

Widzimy więc, że nie gmina żydowska, lecz hurtownicy mają zainteresowanie w tem, aby możliwie dużo bito sposobem rytualnym. Czynią oni to z następujących powodów: hurtownikom zależy na tem, aby mięso dłużej utrzymało się w stanie świeżym i dla tej właśnie lepszej konserwacji mięsa domagają się cięcia rytualnego. Ponadto zależy masarzom, wyrabiającym wędliny, aby jaknajwięcej bydła bito na koszerne, a to dlatego, aby mogli zakupić jaknajwięcej zadnich ćwiartek. Gdy niema bowiem odbiorców żydowskich na przednie części żywca, to masarz odkupić musi od hurtownika tyle przednich części, ile zadnich odkupuje.

Ponieważ w Rzeźni katowickiej tylko minimalny odsetek bydła bije się sposobem rytualnym, przeto koszty uboju rytualnego ponoszą *wyłącznie* Żydzi. Jest faktem udowodnionym, że bydło bite nierytualnie sprzedawane jest przez hurtowników często nawet drożej, aniżeli zadnie części z uboju rytualnego, a to dlatego, że zadnie części są wydatniejsze i jako wykrwawione spowodu cięcia rytualnego trwalsze i gatunkowo lepsze. Jeśli zatem ubój rytualny powoduje pewne obciążenie kosztów handlowych, to koszty te ponosi bądźto hurtownik, bądź też rzeźnik żydowski, którzy atoli te różnice w cenie przerzucają na konsumentów Żydów. Mięso koszerne jest w Katowicach o 15 proc droższe od mięsa trefnego. Nie było w Katowicach ani jednego wypadku, aby ubój rytualny wpłynął na ceny mięsa w rzeźni, w kierunku zwyżkowym. Zachodzą atoli częste wypadki, że rzeźnik chrześcijański zadnie ćwiartki z uboju rytualnego kupuje po znacznie niższych cenach, aniżeli tesame części z uboju nierytualnego. Poświadczyć to mogą tak hurtownicy, jak i kupcy rzeźnicy. Znany nam jest fakt, że jeden z masarzy chrześcijan znany ze swego wrogiego stosunku do Żydów, stale woli kupować mięso z uboju rytualnego, gdyż ono mu się lepiej kalkuluje.

Reasumując nasze wywody, stwierdzamy jeszcze raz, że akcja przeciw ubojowi rytualnemu w szczególności w Katowicach pozbawiona jest wszelkich podstaw prawnych, logicznych i gospodarczych. Prawnych dlatego nie, ponieważ na Śląsku obowiązują analogiczne przepisy, jakie mają moc prawną na niemieckiej części Górnego Śląska, naskutek których Rząd niemiecki zmuszony został przez Żydów niemieckich *przy prawnem i faktycznem poparciu polskich czynników rządowych do uchylenia na niemieckiej części Górnego Śląska wydanej ustawy o zakazie uboju rytualnego. Logicznie jest uchwała Rady Miejskiej w Katowicach nieuzasadniona z tego powodu, ponieważ świń i baranów przeznaczonych na eksport się nie ogłusza, a zatem te zwierzęta, conajmniej tak są dręczone, jak przy uboju rytualnym. Z punktu widzenia gospodarczego zaś wniosek jest absurdalny, bo ubój rytualny w Katowicach niema żadnego ujemnego wpływu na ceny mięsa trefnego.*

—o○o—

Karol Hubert Rostworowski

Zacznijmy odrazu: Karol Hubert Rostworowski był niejednokrotnie wobec nas bardzo niesprawiedliwy. Ten arcy-katolicki i arcy-chrześcijański pisarz zapomniał nieraz o szczytnych zasadach etyki chrześcijańskiej, ilekroć zabierał głos w sprawie żydowskiej. Nie czynił tego, być może, świadomie, lecz w stosunku do nas kierował się impulsem, który mu dyktował rzeczy okrutne, a przedewszystkiem dalekie od rzeczywistości. Nie znał żydostwa, a mimoto wyrokował o niem. Może jest to poczęści i nasza wina, bo nie tłumaczymy na język polski naszych arcydzieł tak charakterystycznych dla psychiki żydowskiej. Gdyby Rostworowski znał Pereca tego klasycznego przedstawiciela tragizmu żydowskiego, tak spokrewnionego z największym tragikiem polskim Stanisławem Wyspiańskim, gdyby Rostworowski znał Leiwika, twórcę „Golema" i „Komedji wyzwolin", olbrzymich i pełnych patosu najszczerszego i najwznioślejszego misterjum ducha żydowskiego, napewnoby nie szafował tak lekkomyślnie osądami w stosunku do nas. Rostworowski zna tylko pisarzy polskich pochodzenia żydowskiego, a literatura hebrajska i żydowska, literatura Bialika i Pereca, jest dla niego księgą zamkniętą na siedm pieczęci. A że jest naturą bardzo impulsywną, niekontrolującą swych uprzedzeń, naturą nie trzymaną na uwięzi chłodnego intelektu, zawsze idee czy też uprzedzenia konfrontującego z rzeczywistością, przeto pozwolił sobie na namiętną, ale mocno niesłuszną diatrybę przeciwko Tuwimowi, dlatego napisał „Antychrysta", sztukę swym poziomem mocno zawstydzającą, stanowiącą poważne minus w potężnym i imponującym dorobku artystycznym twórcy „Judasza" i „Kaliguli". W chwili jednak, gdy Kraków oddaje cześć i hołd jednemu z największych pisarzy polskich, nie chcemy o tem wszystkiem pamiętać, przekreślamy tę smutną kartę z jego twórczości i chcemy wziąć udział w tym hołdzie, wdzięczni chociażby za piękną postać Żyda w „Niespodziance". Powiadamy sobie: Karol Hubert Rostworowski krzywdził nas nieraz głęboko, śmiertelnie ranił naszą godność własną, wiemy jednak, że jest nietylko wielkim poetą, lecz też naturą rycerską, sprawiedliwą, przepojoną najszlachetniejszem współczuciem dla biednej kreatury ludzkiej, że jest człowiekiem nachylającym się pełen miłości nad krzywdą i że nawet wtenczas, gdy błądzi, gdy go namiętności spychają na manowce niesprawiedliwości, nie możemy go tak traktować, jak pierwszego lepszego Rembielińskiego.

— — — — — — — — —

Jest to jubileusz w gruncie rzeczy spóźniony, bo pierwszy zbiór poezyj Rostworowskiego ukazał się w r. 1901. Nic to jednak nie szkodzi, bo w każdym momencie można złożyć hołd i wyrazić wdzięczność wielkiemu poecie.

Zresztą przypuszczamy, że sam Rostworowski nie przywiązuje dużo wagi do zbioru młodzieńczych swych wierszy pt. „Tandeta". Nas interesuje Rostworowski jako autor „Judasza" „Kaliguli" „Miłosierdzia" i „Strasznych dzieci". Jest Rostworowski w tych utworach poetą fascynującym, o horyzontach europejskich. Rację ma p. Czachowski, polemizując z tymi wszystkimi, którzy Rostworowskiego uważają za twórcę kosmopolitycznego, bo we wszystkich jego dziełach dominującą nutą jest tak powiemy pogłebna polskość. Ale faktem jest też, że porusza zawsze motywy ogólno - ludzkie, że go pasjonuje do głębi problem człowieka walczącego ze swem przeznaczeniem.

A Rostworowski nie traktuje nigdy człowieka w oderwaniu od jego środowiska. Miarę i klasę pisarza poznajemy po tem, czy bohaterzy jego wychodzą ku nam z ram dalekiej perspektywy, wyrastają organicznie z danego tła. Rostworowski wie, że człowiek w gruncie rzeczy jest „zoon politicon", że duszę jego kształtują dynamiczne procesy zachodzące w społeczeństwie. Rostworowski jest też pierwszym pisarzem polskim, który mistrzowsko operuje na scenie tłumem, odgrywającym nieraz w jego dramatach rolę chóru greckiego. Daje więc nam tło, rzuca jednostkę na ekran środowiska, nigdy jednak o tem nie zapomina, że centrum wszystkiego jest tylko człowiek i jego walka z przeznaczeniem w nim tkwiącem. Tragedja człowieka, zdaniem Rostworowskiego, polega na tem, że czasem idea, która nigdy nie spada z nieba, lecz zawsze jest uwarunkowana splotem stosunków społeczno - politycznych, przygniata swym ogromem biedną istotę ludzką i że człowiek rzadko kiedy żyje na poziomie swej idei. Rostworowski jest przedewszystkiem realistą, a ten realizm który inni nazywają psychologizmem różni go zasadniczo od Wyspiańskiego, którego spadkobiercą niesprawiedliwie uczyniono Rostworowskiego, obciążając go straszliwie tą spuścizną. Znowu pozwolimy sobie zacytować Kazimierza Czachnowskiego i przyznać mu rację. w akcentowaniu elementu muzyki jako zasadniczego składnika indywidualności Rostworowskiego, podczas gdy u Wyspiańskiego tym rozstrzygającym elementem jest wizja plastyczna. Rostworowski, wielki realista, stworzył też ostatnio trylogję dramatyczną bardzo efektowną i mocno zbudowaną, nie poświęcającą jednak dla efektu prawdy wewnętrznej tak bardzo twórczość jego cechującej.

Piszemy tylko ogólną charakterystykę, dlatego nie możemy się zatrzymać nad każdem z jego dzieł z osobna. Wielki ten pisarz ma swój ton odrębny, ton rozżarzonej do czerwoności pasji, nie hołduje nigdy modzie, nie ugania się za modnemi hasłami i dlatego właśnie tak jaskrawo odrzyna się od swej współczesności.

M. Kanfer.

44) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Mama powiedziała mi, bym Tobie o tem wszystkiem nie pisała. I tak Ci o tem już doniesiono. Wiem o tem. Ale muszę Ci całkiem dokładnie opowiedzieć, jak to się stało. Bo możesz sobie jeszcze to wszystko gorzej wyobrazić. A zdaje mi się, że jeśli oboje o tem nie będziemy mówili, będziemy mieli uczucie, jak gdybyśmy coś przed sobą ukrywali.

Po rozprawie dr. Reichmann i ja mieliśmy odwieźć Twoją matkę do domu. Tatuś wyraźnie to polecił. Ale dr. Reichmann zgubił gdzieś swoje okulary. Szukaliśmy ich wszędzie, a zanim je znaleźliśmy, Twojej matki już nie było. Możesz mi wierzyć, że dr. Reichmann ze swem roztrzepaniem wszystkiemu jest winien. Potem godzinami szliśmy piechotą do domu. Nie możesz sobie nawet wyobrazić, jakie myśli mnie napastowały. Nie chciałam odejść od drzwi mieszkania waszego i czekałam na nią. Wreszcie przyszła. Była ogłuszona i wogóle nie myślała o niczem.

Powiedziałam jej: „Ale teraz niech pani nie udaje, że zaszło coś niezwykłego, bo zasądzono kogoś na trzy miesiące więzienia. Coś podobnego wszędzie wydarzyć się może. Mimoto jednak z Hubertem nie jest jeszcze tak źle".

Popatrzyła się na mnie, ale nie rozumiała ani słówka z tego com do niej mówiła. Ostatnie zdanie powtórzyła tylko dwukrotnie.

Przebacz, Hubercie, ale chciałam nią potrząsnąć, by się obudziła. Szkoda, żem tego nie uczyniła. Człowiek powinien iść za pierwszym impulsem.

Mówiłam jej jeszcze, że teraz właśnie nam wszystkim nie wolno Ciebie opuścić. Nie otrzymałam jednak żadnej odpowiedzi. A ja, nie mogąc sobie z nią poradzić, poszłam po mamusię. Matka moja leżała wprawdzie bo była nieco chora, ale natychmiast się zebrała i poszła do Twojej matki. Ja miałam pozostać w domu. Było dużo niepotrzebnej gadaniny, że powinnam już leżeć w łóżku i żebym sobie wcale nie wyobrażała, że tego rodzaju zamieszanie w mojem życiu może dłużej potrwać. Wreszcie postanowiłam jednak na swojem, a mamusia zabrała mnie z sobą.

Teraz było nieco lepiej. Twoja mama przecież odpowiadała na pytania mojej. Moja mamusia była zresztą całkiem spokojna i rozsąd na mówiąc o Twojej przyszłości. Twoja mama wprawdzie odpowiadała, ale bez związku. Wreszcie szepnęła:

„Podczas bezsennych nocy zadawałam sobie wciąż pytanie:

Czym zaniedbała czego w wychowaniu Huberta? Czy byłam może za surowa? Albo może za mało surową? A może nigdy nie mogłam okazać jak bardzo kocham tego chłopca?

Mama moja odpowiedziała: „Każdy wie, że pani zawsze należycie spełniała swe obowiązki. Nie może sobie pani niczego zarzucić".

Twoja matka mówiła dalej: „Jeślim więc niczego nie zaniedbała — jest więc Hubert być może zły? Nie widziałam jednak w nim ani śladu zła".

„Ja też nie!" zawołałam.

Mamusia była zdania, że nie powinnam zawsze wtrącać się, niepytana, do rozmowy, ale przypadkowo mam rację. Ty jesteś uczciwy, otwarty i porządny, ona może o tem sądzić, ponieważ często do nas zachodziłeś.

„Nie, on nie jest zły" odpowiedziała Twoja matka, „a ja go wychowałam najlepiej wedle moich sił i możliwości, a jednak jest teraz w więzieniu. A ja nie wiem, dlaczego".

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

8 wyższych uczelni warszawskich nieczynnych

Obecnie zawieszone są wykłady w następujących uczelniach warszawskich: Uniwersytet, Politechnika, Szkoła Główna Handlowa, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoła Nauk Politycznych, Państwowy Instytut Dentystyczny, Wyższa Szkoła dziennikarska i Wyższa Szkoła Techniczna im. Wawalberga i Rotwanda.

Odbywają się wykłady jedynie w Akademji Sztuk Pięknych w Wolnej Wszechnicy.

* * *

W ostatnich dniach nastąpiła zmiana na stanowisku audytora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego do którego należy, jak wiadomo, prowadzenie dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko studentom. Dotychczasowy audytor, mgr. Baranowski zgłosił rezygnację na ręce rektora, Pieńkowskiego. Rezygnacja ta została przyjęta i mianowany został już nowy audytor mgr. Zdzisław Niwiński.

Rezygnacja prezydenta m. Lwowa

Prezydent m. Lwowa Drojanowski mianowany dyrektorem departamentu personalnego w ministerstwie skarbu zgłosił na ręce wiceprezydenta Ostrowskiego pismo rezygnacyjne ze stanowiska prezydenta miasta. W pewnych kołach radzieckich powstała myśl, aby rezygnacji nie przyjąć do wiadomości, natomiast udzielić mu 6-miesięcznego urlopu bezpłatnego.

Sprawa ta będzie zadecydowana w ciągu najbliższych dni.

Gwałtowna agitacja żydożercza w powiecie przemyskim

Nasz korespondent przemyski donosi nam:

Jakby ilustracja do ostatniej debaty parlamentarnej na temat wichrzycielskiej roboty endeków jest obecna gwałtowna i nieprzebierająca w środkach kampanja antyżydowska, prowadzona przez tutejszą ekspozyturę Stronnictwa Narodowego. Kilkudziesięciu agitatorów endeckich objeżdża wsie i miasteczka tutejszego powiatu zatruwając atmosferę jadem nienawiści i bałamucąc ludność zmyślonemi bajkami. M. in. rozpowszechniali oni fałszywe wiadomości o mającem nastąpić przesunięciu terminów jarmarków w powiecie na soboty i tp. Jeden z głównych inicjatorów tej hecy antyżydowskiej niejaki Uchwał został niedawno aresztowany w Przemyślu, lecz po kilku dniach zwolniono go i obecnie kontynuuje on swą agitację.

Brutalny czyn hitlerowca

Wypuszczony z aresztu członek tajnej organizacji separatystycznej N. A. S. B. Karol Nowara wszczął onegdaj w Kończycach na Śląsku awanturę z Franciszkiem Strezesandtem, przezywając go „polską świnią". Kiedy ten ostatni zareagował słownie, Nowara dobył noża i ugodził nim Stresesandta.

Wydział zamiejscowy S. O. w Rybniku skazał byłego członka S. A. w Niemczech Karola Kuna na 6 mies. więzienia za kradzież i pobicie leśnego lasów państwowych.

Sprawa N. S. B. A i zamachu na „Polskę Zachodnią"

W związku z prowadzonem śledztwem w sprawie tajnej organizacji hitlerowskiej na Śląsku N. S. B. A. i ostatnim zamachem bombowym na redakcję „Polski Zachodniej" wyjechał do Warszawy i prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Tokarski.

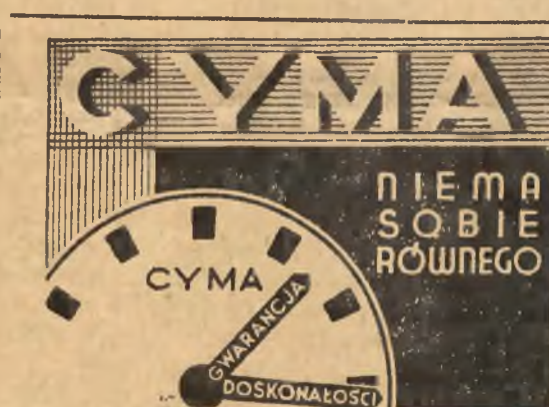
Śledztwo w obydwu sprawach miało dać rewelacyjne wyniki, lecz są one dotąd trzymane w ścisłej tajemnicy.

Surowe wyroki na komunistów w Kołomyji

Przed sądem przysięgłych w Kołomyji toczył się wielki proces komunistyczny przeciw 32 członkom K. P. Z. U. Przysięgli potwierdzili przeważnie 12 głosami winę głównych oskarżonych. W godzinach wieczornych odczytywał przewodniczący s. o. Stachura sentencję wyroku. W pewnej chwili Babiak wzniósł okrzyk antypaństwowy, który podchwycili pozostali skarżeni. Obecni na sali policjanci odprowadzili na zarządzenie sądu demonstrujących komunistów do cel. Sąd wymierzył oskarżonym kary, dotąd w Kołomyji na procesach komunistycznych nienotowane. Osk. Harmatiuk i Iwan Toniuk zostali skazani na 12 lat więzienia, Babiak Kruć po 11 lat, Steinberżanka, Fenczuk, Gordijczuk i Szczepanik po 10 lat, inni oskarżeni od 6 i pół do 9 lat więzienia. Do skazanych na karę pozbawienia wolności do 10 lat, sąd zastosował amnestję. Jedynie Seniukowa nie skorzystała z amnestji, gdyż sąd uznał jej działanie jako ciągłe, a więc popełnione i po 11 listopada. Wszystkich oskarżonych skazano na ustratę praw publicznych i honorowych przez 10 lat.

12-letni chłopiec popełnił samobójstwo

W mieszkaniu rodziców przy ul. Kilińskiego w Łodzi popełnił samobójstwo przez powieszenie się 12-letni Wolf Blumenstein. Przyczyna samobójstwa była dość niezwykła: chłopiec chciał pójść na mecz piłkarski, czemu jednak sprzeciwili się rodzice i kiedy domownicy wyszli z mieszkania, targnął się na swe życie. Wezwany lekarz stwierdził zgon.



Powrót zaginionego żołnierza po 20 latach

Miejscowość wielkopolska Rogoźno przeżywa ostatnio niełada sensację. W czasie wielkiej wojny zaginął na froncie w r. 1916 niej. Dziabas, który pozostawił żonę. Ponieważ przez dłuższy czas nie dawał znaku życia, uznano go za zmarłego. Dziabasowa, wystarawszy się o urzędowe stwierdzenie śmierci męż, wyszła po raz drugi zamąż i ma obecnie dwoje dzieci.

Obecnie po 20-tu latach powrócił jej mąż i odnalazł ją w Obornikach. Okazało się, że Dziabas dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał na Syberji.

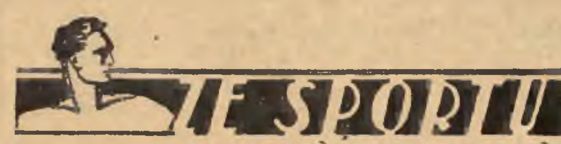
Zaginął zagraniczny dziennikarz

Swego czasu przybył do Poznania obywatel węgierski Arpad Vertes, podający się za dziennikarza wzgl. korespondenta i zatrzymał się w hotelu Imperial przy ul. 27 Grudnia 17. Dnia 2. bm. Vertes opuścił hotel, udając się na spacer i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Pozostawił on w hotelu dwie walizki z rzeczami. Istnieje przypuszczenie, że uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi. Vertes liczy lat 37.

PODZIĘKOWANIE.

WP. DR. ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI, laryngologowi, za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji, cudowne wyleczenie i nader troskliwą, bezinteresowną opiekę jakoteż Dr. Grünbaumowi, Dr. Puffetes Palinowi, Dr. Goldsteinowi oraz Siostrze Pauli i Idzie składają „Bóg Zapłać".

CYLA AXTOWA I RODZINA
z Rzeszowa.



WISŁA — MAKKABI.

Dziś w sobotę odbędą się na boisku Makkabi zawody towarzyskie między ligową Wisłą a Makkabi. Ligowcy, którzy przygotowują się starannie do nadchodzącego sezonu, znajdują się już obecnie w doskonałej formie i wystąpią w swym najsilniejszym składzie. Zawody powyższe wobec wzmocnionego składu Makkabi zapowiadają się b. interesująco. Początek o godz. 3.30 pop.

IMPREZY SPORTOWE KRAKOWA NADCHODZĄCEJ SOBOTY I NIEDZIELI.

W sobotę 14 bm. Wisła ligowa — Makkabi na boisku Makkabi o godz. 15.30 W niedzielę Cracovia — KS 06 Katowice o godz. 11.30 na boisku Cracovii. W niedzielę 15 bm. mecz bokserski Wawel — Wisła w sali Sokoła o godz. 18-tej wiecz.

KAMPANJA LIGOWA.

Tegoroczne rozgrywki ligowe piłki nożnej rozpoczną się 5 kwietnia.

Rozgrywki pierwszej rundy (wiosennej) trwać będą do 21 czerwca.

Druga runda (jesienna) rozpocznie się 16 sierpnia i trwać będzie do 11 października.

NARCIARSTWO W JAPONJI

Od niedawna wprowadzony w Japonji sport narciarski czyni olbrzymie postępy. Japoński związek narciarski określa cyfrę, uprawiających ten sport na 5 milj.

Głównym terenem narciarskim Japonji jest północna część wyspy Hokkaido. Na terenie tym znajduje się już dziś około 30 skoczni. Sport narciarski jest przedmiotem obowiązującym w szkołach powszechnych. Niezwykła taniość sprzętu narciarskiego, uzyskana dzięki naciskowi sfer rządowych znakomicie sprzyja rozwojowi narciarstwa. Narty dla dzieci kosztują w Japonji ok. 3,5 zł. po przerachowaniu na walutę polską. Sezon narciarski trwa w Japonji od połowy listopada do połowy czerwca. W sezonie organizowane są systematycznie specjalne tanie pociągi na tereny narciarskie.

NARCIARZE ŻYD. W MISTRZOSTWACH POLSKI.

W czasie odbytego w ub. sobotę w ramach narciarskich mistrzostw Polski biegu na 15 klm. startowali narciarze krakowskiej i zakopiańskiej Makkabi. Warenhaupt zajął na 66 startujących 50-te miejsce z czasem 1.09.02, a Zwicker (Mak. Zakopane) 63 miejsce w czasie 1.16.06 — Czas zwycięzcy Karpiela wynosił 55.17. Zatem wyniki bardzo słabe.

POLACY NIE JADĄ DO PLANICY.

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego postanowił zrezygnować z zaproszenia, jakie nadeszło dla Stanisława i Andrzeja Marusarzy oraz B. Czecha, odnośnie startu w Planicy w dniu 15 bm. ponieważ w dniu tym odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody w kombinacji alpejskiej w których startują wymienieni wyżej zawodnicy.

REPREZENTACJA PINGPONGOWA POLSKI rozegrała w przejeździe na mistrzostwa świata w Pradze trzy mecze treningowe na Śląsku z tamtejszymi teamami tenisa stołowego i oczywiście wygrała je, za wyjątkiem jednej walki Jezierskiego. W skład reprezentacji wchodzili Gutek (Tarnów) Finkelstein (Warszawa) i Jezierski (Warszawa).

ROBOTNICZE MISTRZOSTWO NARCIARSKIE POLSKI, rozegrane w Siankach, zdobył w biegu 12 klm. panów Wróblewski (Śląsk) 2) Smosarski (Warszawa) 3) Wąsik (Śląsk) zaś w paniach na 8 klm. 1) Sawicka (Warszawa) W klasyfikacji okręgowej 1) Warszawa 2) Śląsk 3) Gdańsk - Pomorze, 4) Łódź.

WIELKĄ SENSACJĄ PIŁKARSKĄ WĘGIER było zwycięstwo Budai nad Ujpesti 3:0 Leader Hungarja pokonał Attilę 4:0, przyczem atak byłego MTK grał nadzwyczajnie. Wiceleader FTC zwyciężył Budafok 6:1. Trzecim w tabeli jest Ujpesti. W nadchodzącą niedzielę grają Węgry z Niemcami w Budapeszcie, 29 bm. Budapeszt z Montevideo, a 25 bm. Hungarja z wiedeńską Admirą. Zatem sezon bardzo interesujący.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt ustawy o układach zbiorowych pracy

Jak już donosiliśmy, Rada Ministrów na wtorkowem posiedzeniu uchwaliła na wniosek ministra Opieki Społecznej projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który przesłany zostanie do laski marszałkowskiej.

Projekt ustawy przewiduje zasadę, że układ zbiorowy zarejestrowany wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy, których układ dotyczy, a ponadto wszystkich tych, których prawo cywilne za związanych uważa.

Ponadto projekt przewiduje nadawanie układom zbiorowym, — które osiągnęły przeważające gospodarczo znaczenie w gałęzi pracy, objętej przez układ, i na objętym przez niego obszarze — rozporządzeniem ministra Opieki Społecznej, mocy powszechnie obowiązującej.W takim wypadku układ obowiązywałby nietylko w stosunku do osób, związanych z nim bezpośrednio, lecz również do wszystkich tych, których układ dotyczy na całym objętym przez niego obszarze.

Postanowienie to ma na celu zabezpieczenie zarówno zorganizowanych pracowników, jak zorganizowanych pracodawców przed szkodliwą ze stanowiska zdrowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego konkurencją, żywiołów niezorganizowanych. Zasadę tę przyjęło już wiele ustawodawstw różnych krajów świata, ponadto zasada ta stanowi odpowiednik instytucji t. zw. płac minimalnych, stosowanych w wielu krajach anglosaskich. Na terytorjum Polskiem zasada ta obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej w postaci rozporządzenia niemieckiego z dnia 23-go grudnia 1918 r. Stosowanie jej w ciągu dotychczasowego okresu przez władze polskie spotyka się z uznaniem organizacyj, reprezentujących zarówno pracowników, jak i pracodawców.

Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układów zbiorowych mogą być te osoby, którym kodeks zobowiązań układ zawierać pozwala, t. zn. ze strony pracodawców stowarzyszenia pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, ze strony zaś pracowników związki zawodowe.

Projekt uwzględnia jednak fakt, że w pewnych wypadkach zawiera się u nas układy zbiorowe, przy niedostatecznem zorganizowaniu pracowników w niektórych gałęziach pracy lub niektórych okolicach kraju, z delegacjami, reprezentującemi pracowników danego zakładu. W razie więc, gdy istnieją warunki, przy których niema widoków zawarcia układu zbiorowego przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, projekt przewiduje zawieranie umów przez delegacje pracownicze.

Z uwagi na to, że obowiązujące na ziemiach polskich ustawy normują już sprawę ważności prawnej układów zbiorowych w rolnictwie w sposób zresztą dość różnorodny i że stan taki utrudniają nadanie jednolitych zasad umowom zbiorowym w rolnictwie, wymaga bowiem wydania jednocześnie jednolitych przepisów o rozjemstwie w rolnictwie, projekt narazie pomija układy zbiorowe z robotnikami rolnymi. Zagadnienie to bowiem znajduje wyraz w osobnym akcie ustawodawczym, który przystosuje tryb zawierania układów zbiorowych do odrębnych warunków pracy na roli.

—ooo—

Realizacja rezolucyj Narady Gospodarczej

Rezolucje i wnioski uchwalone na Naradzie Gospodarczej w formie wskazań, mają być w najbliższym czasie rozpatrzone przez poszczególne ministerstwa. Pry badaniu tych rezolucji przedewszystkiem chodzić będzie w wybranie spośród nich takich, które dotyczą spraw, zakie mogą być załatwione we własnym zakresie ministerstw. Po sporządzeniu listy tych spraw ministerstwa niebawem przystąpić mają do opracowywania konkretnych zarządzeń i rozporządzeń, realizujących rezolucje Narady Gospodarczej. Oczywiście ministerstwa wydadzą zarządzenia przedewszystkiem w odniesieniu do spraw uzgodnionych na Naradzie Gospodarczej między Rządem a przedstawicielami sfer gospodarczych.

Natomiast postulaty nieuzgodnione będą przedmiotem szczegółowych rozważań w Rządzie i konferencji z przedstawicielami poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Resorty ministerjalne sporządzą też podczas badania materjału, jakiego dostarczyła Narada Gospodarcza, wykaz spraw, które mogą być realizowane jedynie w drodze ustaw, względnie rozporządzeń Rady Ministrów.

W ten sposób zasadnicze postulaty życia gospodarczego i wskazania uchwalone na Naradzie Gospodarczej zostaną stopniowo zrealizowane.

Co będzie z Państwowemi Zakładami Przemysłowo-Zbożowemi?

W związku z odbywającem się obecnie ustalaniem przez czynniki rządowe nowych wytycznych naszej polityki zbożowej, aktualna stała się sprawa Państwowych Zakładów Przemysłowo- Zbożowych. Dla zbadania zagadnień, związanych z działalnością tego przedsiębiorstwa powołano w swoim czasie na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dwie komisje, z których jedna, pod przewodnictwem Wiceministra Skarbu p. Grodyńskiego miała rozważyć kwestje, dotyczące obciążeń Zakładów, druga zaś, której przewodniczy minister rolnictwa p. Poniatowski, powstała dla ustalenia podstaw reorganizacji przedsiębiorstwa.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“ komisja pozostająca pod przewodnictwem ministra Poniatowskiego, odbyła w tych dniach posiedzenie, na którem zapadły pewne konkretne wnioski co do dalszej przyszłości P. Z. P. Z.

Wnioski te, podobno idą w kierunku likwidacji PZPZ. w dotychczasowej ich formie przedsiębiorstwa państwowego opartego na specjalnym statucie, przyczem wyłonił się projekt utworzenia nowego przedsiębiorstwa pod postacią spółki akcyjnej, względnie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem 3 do 5 milj. zł.

Nowoprojektowana spółka miałaby charakter państwowego aparatu interwencyjnego i miałaby za zadanie pełnienie funkcji centrali zbożowej dla spółdzielni rolniczo - handlowej.

Ustalenie listy przedmiotów podlegających jednorazowej amortyzacji

Nowe przepisy ustawy o państwowym podatku dochodowym, zezwalają na jednorazowe odpisanie wartości przedmiotów o okresie zużycia, nieprzekraczającym lat 5-ciu. Ministerstwo Skarbu zamierza opracować wykaz tego rodzaju przedmiotów, który niewątpliwie przyczyni się do uproszczenia postępowania przy stosowaniu tych ulg, pozwalając w wielu wypadkach uniknąć zainteresowanym podatnikom ponoszenia kosztów ekspertyzy.

Celem uzyskania materjału dla opracowania wykazu, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Związku Izb Przemysłowo - handlowych a nadesłanie zestawień najbardziej na obszarze każdej z izb rozpowszechnionych przedmiotów inwestycyjnych tej kategorji sporządzonych dla każdego rodzaju przemysłu z osobna.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie podjęła się wspomnianego zestawienia inwestycyjnych przedmiotów krótkotrwałych dla przemysłów: metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego, odzieżowego, papierniczego, budowlanego, skórzanego i drzewnego, zwracając się w tej sprawie do zainteresowanych organizacji gospodarczych.

Rokowania clearingowe z Rumunją

W Bukareszcie toczą się od dwóch dni rokowania polsko - rumuńskie, mające na celu zawarcie między Polską a Rumunją układu clearingowego. Zawarcie takiego układu jest dla Polski koniecznością wobec narastania dość szybkiego zamrożonych należności polskich w Rumunji z tytułu eksportu.

Polska unikała zawierania układów clearingowych. Wzrastające jednak sumy zamrożonej należności zmusiły nas do zawarcia w listopadzie r. ub. układu clearingowego z Niemcami. Obecnie zawieramy taki układ z Rumunją. Układ ten uniemożliwi powstawanie dalszych zamrożonych należności. Wzajemne pretensje, wynikające z prowadzonego handlu polsko - rumuńskiego na podstawie tego układu będą wyrównywane. Po zawarciu takiego układu należy liczyć się jednak z znacznym spadkiem dodatniego salda tych obrotów na korzyść Polski. Dotychczas posiadaliśmy znaczne saldo dodatnie, wynoszące w 1934 r. ponad 5 miljonów zł., a w r ub. — ponad 4 milj. zł. Strona polska zgłasza pretensje do zamrożonych należności w wys. ok. 5 milj. zł.

Ceny żywności wzrastają

Wzrost wskaźnika cen na żywność wpłynął w pierwszej linji na wzrost kosztów utrzymania. Z żywności, w pierwszej linji należy wymienić te z produkcji zwierzęcej, które znacznie wzrosły. Są to ceny na wieprzowinę i smalec. Największy wzrost notuje U. S. A. (44 proc.), Szwecja (34 proc.), Norwegja (27 proc.), Czechosłowacja (25 proc.) i Danja (22 proc.). Również kilkakrotnie wzrastały ceny na wołowinę, tak, że z końcem 1935 r. były wyższe w stosunku do r. 1934. I tak: w Czechosłowacji (27 proc.), Japonji (35 proc), Danji (23 proc.), U. S. A. (20 proc.). Ceny za mleko i jaja również wzrosły. Z roślinnych — poszły w górę ceny na kartofle i to poważnie, bo na Węgrzech aż o 71 proc., Włoszech — 54, Danji — 52, Z innych środków żywności, których wzrost cen należy notować ponad przeciętność — są: chleb we Włoszech i Anglji, ryż w Indjach Brytyjskich i cukier (podwyżka cła) w Szwajcarji.

Artykuły dentystyczne podrożały

Rynek artykułów dentystycznych w Polsce stoi pod znakiem zwyżki cen a okoliczność tę łączą z niedawnym pobytem w Warszawie naczelnego kierownika niemieckich fabryk dentystycznych, albowiem fabrykanci niemieccy dostarczają towaru hurtownikom polskim pod warunkiem dotrzymania zgóry ustalonych i bardzo wygórowanych cen.

Do akcji tej przyłączyła się ostatnio pewna fabryka rzekomo angielska, jednak kierowana w zakresie swych tranzakcyj w Polsce przez dyrektora z Berlina, który bardzo często przyjeżdża do Polski.

Jak słychać stosowany rygor jest tak wielki, że składy dentystyczne zmuszone są składać kaucje w gotówce, a w razie stwierdzenia pewnych uchybień natury raczej formalnej lub niedotrzymania cennika, kaucja przepada.

Wygląda to na pewnego rodzaju cichy kartel, o tyle szkodliwy, że posiadamy przecież w Polsce szereg fabryk, produkujących pierwszorzędne artykuły dentystyczne, szczególnie cementy, które pod względem jakościowym zupełnie nie ustępują zagranicznym, w cenie zaś są o 70 proc. tańsze.

Jako charakterystyczny objaw ekspanzji niemieckich fabryk dentystycznych, posłużyć może fakt, że jedna z największych w Niemczech fabryk cementów dentystycznych i innych artykułów, firma „Dr. Abraham - Laboratorjum - Dralle“ w Berlinie założyła siostrzaną fabrykę w Londynie, aby w ten sposób móc towar, nie mający zbytu, jako pochodzący z Niemiec, dostarczać obecnie już z napisem „made in England“, centrala zaś fabryk pozostała w Berlinie.

W ten sposób, jak widać, niemieckie fabryki artykułów dentystycznych starają się wszelkiemi sposobami utrzymać rynki zbytu, m. in. i rynek polski, gdzie napotykają na skuteczną konkurencję Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA

MARZEC 14 SOBOTA	
	Wschód słońca 5 g 40 m
	Zachód słońca 17 g 27 m
	20 Adar 5696

Jak odraczane będą ćwiczenia wojskowe

Dowództwa okręgów korpusów wydały pouczenia dla oficerów i podchorążych rezerwy, którzy powołani mają być na ćwiczenia w r. b. według planu ustalonego przez władze wojskowe. Osoby które z ważnych przyczyn ubiegają się o przesunięcie ćwiczeń, powinny składać podania do właściwych dowództw ewidencyjnych, przyczem w razie odmownego załatwienia podań przez dowódców pułków, składać będzie można rekursy do DOK. Zabiegający o odroczenie ćwiczeń z powodu ciężkiej choroby, muszą załączyć urzędowo sprawdzone zaświadczenia lekarskie oraz karty powołania na ćwiczenia.

Wykolejenie pociągu w Bobowej

W piątek rano pociąg osobowy nr. 16, zdążający z Stróż do Tarnowa uległ wykolejeniu skutkiem pęknięcia szyn na przystanku osobowym w Bobowej-mieście. Trzy wagony pullmanowskie wyskoczyły z szyn. Parowóz i pierwszy wagon przeszły. Wypadku z podróżnymi nie było. Pasażerów pociągu nr. 16 przewieziono pociągiem nr. 653 drogą przesiadania. Przerwy w komunikacji kolejowej niema. Na miejsce wyjechała komisja kolejowa pod przewodnictwem zastępcy naczelnika służby ruchu dyr. kolei państw. w Krakowie p. Sanda.

Odwołanie pociągów weekendowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, odwołuje spowodu nieodpowiednich warunków śniegowych bieg pociągów weekendowych na następujących linjach:

1) Cieszyn — Głębce w niedzielę 15 bm. — poc. Nr. 2740/2741 A z dojazdem z Cieszyna o godz. 8.40 i powrotny Nr. 2742 A/2743 z odjazdem z Głębiec o godz. 19.20.

2) Bielsko — Głębce w sobotę 14 bm. — poc. Nr. 2715 z odjazdem z Bielska o godz. 17.07 i powrotny w niedzielę 15 bm. Nr. 2716 z odjazdem z Głębiec o godz. 18.40.

3) Żywiec — Zwardoń w sobotę 14. i w niedzielę 15. bm. poc. Nr. 2143 z odjazdem z Żywca o godz. 21.42 i powrotny w niedzielę 15 i poniedziałek 16 Nr. 2144 z odjazdem ze Zwardonia o godz. 4-ej.

4) Kraków — Bielsko 15. bm. poc. Nr. 2148/2145 z odjazdem z Krakowa o godz. 5.50 z wagonami bezpośredniej komunikacji do Zwardonia i Głębiec oraz powrotny Nr. 2147 z Dziedzic do Krakowa z wagonami bezpośredniej komunikacji z Głębiec i Zwardonia.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach odwołuje 14. bm. bieg pociągu weekendowego Nr. 1813/1812/1813 A z Katowic do Zakopanego i Zwardonia oraz spowrotem 15 bm. poc. Nr. 1814 A/1815 A/1814 ze Zwardonia i Zakopanego do Katowic.

RUCH TURYSTYCZNY A TARGI LEWANTYŃSKIE.

Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, organizująca Wystawę Polską na Targach Lewantyńskich w Tel - Awiwie, zajmuje się też urządzaniem przejazdów turystycznych w szczególności dla sfer handlowych i przemysłowych.

Należy nadmienić, iż Izba przedsięwzięła szereg kroków zmierzających do uzyskania udogodnień i ulatwień dla turystów.

Wszelkich informacyj, dotyczących Targów Lewantyńskich, stosunków gospodarczych polsko-palestyńskich, możliwości importowych i eksportowych oraz przejazdów turystycznych do Palestyny, udziela Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10. oraz Oddział Izby w Łodzi, Łódź, Piotrkowska 113. 7096kr

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DINA HALPERN I SEM BRONECKI ŻEGNAJĄ KRAKÓW.** W sobotę i w niedzielę żegna sympatyczny zespół Kraków. Na pożegnalne przedstawienie Dina Halpern wybrała najlepszą sztukę swego repertuaru, która odniosła rekordową ilość przedstawień w Warszawie, „Ślub w więzieniu" (A chasyne in tfise). Dziś 2 przedstawienia godz. 5 pop. po cenach zniżonych „Pinczewer Jojrysz"" godz. 9 wiecz. „Ślub w więzieniu".

— **„JUDASZ Z KARJOTHU".** Dziś wystawia teatr krakowski „Judasza z Karjothu", z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro popołudniu „Chimery" Chiarelli'ego. Wieczorem lekka, tryskająca humorem komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w reżyserji W. Radulskiego w premjerowej obsadzie.

— **ARTYSTYCZNA REWJA W „BAGATELI".** Na pierwszy plan dzisiejszej rewji w „Bagateli" wybija się znakomity obraz pióra Juljana Tuwima z życia żydowskiego „Srul z Lubartowa" w wykonaniu L. Lawińskiego i E. Zayendy.

— **PROF. STEFAN SCHLEICHKORN**, znakomity altowiolista wystąpi po powrocie w pełnego triumfów artystycznego tournee po Palestynie tylko jeden raz we środę dnia 18. bm. w Sali Saskiej o godz. 8.15 wiecz. z koncertem własnym, którego dochód przeznaczony jest na rzecz Stow. „Samopomoc".

— **KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ**, odbędzie się w niedzielę, 15. bm. w sali Starego Teatru. Koncert prowadzi ulubieniec publiczności krakowskiej, Walerjan Bierdiajew. W programie: Berlioza „Epizod z życia artysty" — Symfonja fantastyczna, oraz Wagnera Uwertura z op. „Rienzi" i Wstęp do III. aktu op. „Lohengrin". Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ISA KREMER**, słynna międzynarodowa pieśniarka, której występy w całym świecie cieszą się niezwykłem powodzeniem, a prasa zagraniczna o wielkim talencie artystki wyraża się w samych superlatywach, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem piosenek we środę 18. bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW**, urządza jutro w niedzielę w lokalu własnym recital fortepianowy na 4 ręce w wykonaniu pp. Heleny Filtzówny i dra Wilhelma Mantla. Początek godz. 17-ta. Wstęp wolny.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 13. 3. Zebranie giełdowe miało przebieg dość ożywiony, nastrój był utrzymany. Ruch nieco większy, rozmiary obrotów były dość duże. Przedmiotem tranzakcyj była 4 proc. Pożyczka dolarowa po zł. 52.10.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla dolara, dla marki niemieckiej słabsza. Płacono za dolara 5.25 — 5.28, dolar złoty 9.02 — 9.08, Bank Polski płacił za dolary 5.24, funt ang. 26.12—26.27, marka niem. 136—140, korona czeska 19—20.

Dewizy: Tendencja utrzymana. N. York: 5.25 — 5.28, Londyn: 26.15—26.27, Paryż: 34.93 — 35.05, Szwajcarja: 172.75 — 173.75, Wiedeń 99 — 100, Berlin: 212.75 — 213.75, Praga: 21.90 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. konwersyjna 61.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 51.75—52, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.25 — 62.50, pięciosetki 62.75. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.55, Holandja 360.95, Londyn 26.23, Nowy Jork czek 5.27¾, Nowy Jork telegraficzny 5.28, Oslo 131.85, Paryż 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 135.39, Szwajcarja 173.30, Włochy. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26½ oraz 5.29 w towarze przy tendencji mocnej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 3. Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 13.00 — 13.25 usp. stałe. Pszenica 19.25 — 19.50 usp. stałe. Jęczmień browarowy 15.50 usp. spokojne. Jęczmień 700 — 725 gl. 15.00 — 15.25. Jęczmień 670 — 680 gk. 14.75 — 15.00 usp. na oba gat. stalsze. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wgórę usp. stalsze. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wgórę usp. stalsze. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 692, pszenicy 213, jęczmienia 435, owsa 396, uwaga pozostaje bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21, Londyn 15.14, Nowy Jork 3.04518, Bruksela 51.67½, Medjolan 24.25, Madryt 41.87½, Amsterdam 208.30, Berlin 123.15, Wiedeń noty 56.75, Sztokholm 78.05, Oslo 76.05, Kopenhaga 67.57½, Praga 12.69, Warszawa 57.72½, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.663¾, Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91, w Paryżu Fr. fr. 1710, w Zurychu Dol. 62.75 przy tendencji utrzymanej.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 13. 3. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75 — 20.00 biała stand. 19.50 — 19.75 targowa stand. 19.00 — 19.25. Żyto dworskie stand. 13.50 — 14.00, targowe stand. 13.25 — 13.40. Owies dworski stand. 16.00 — 17.00, targowy stand. 15.00 — 15.50. Jęczmień dworski 14.75 — 15.50, targowy 11.00 — 11.25. Kukurudza kraj. 15.50 — 16.00. Mąka pszenna gat. IA. st. 0-25% 35.00 — 37.00, IB 0-45% 33.00 — 33.50, IG 0-55 31.50 — 32.00 I. razowa 0-95% 24.55 — 25.25. Mąka żytnia z okr. Krakowskiego, gat. st. wym. 0-50% 21.25 — 21.50 I gat. 0-65% 20.50 — 20.75, razowa 0-90% 17.00 — 17.50. Mąka żytnia z okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.50% 21.50 — 21.75. Otręby żytnie stand. 10.25 — 10.50, pszenne średnie 10.25 — 10.50. Perłówka 0—000 33.00 — 34.00. Pęcak fabryczny z workiem 21.50 23.00, chłopski bez worka 19.00 — 19.50. Siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.00 — 23.00, chłopska bez worka 19.50 — 20.00. Kasza jaglana fabryczna 29.00 — 31.00, chłopska 26.00 — 27.00, tatarczana cała 27.50 — 28.50, łamana 25.50 — 26.50.

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisje notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji i popytu.

Tendencja utrzymana, podaż mała, dowozy lokalne średnie.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 13. 3. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej dokonano obrotów w jęczmieniu, pszenicy i mące. Tendencja utrzymana, spokojnie bez wyraźnych zmian. Za jęczmień płacono 13.75 — 14, pszemiałowy 13.25 — 13.50 inne bez zmiany.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 3. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 89.125, 7 proc. poż. stabilizacyjna nienotowana, 6 proc. poż. dolarowa 76.25 7 proc. poż. m. Warszawy nienotowana, 7 proc. poż. Śląska 68.625. Tendencja słabsza.

Minister W. R. i O. P. przemówi do młodzieży akademickiej

Warszawa, 13. 3. PAT. W sobotę 14 bm. o g. 19.45 p minister WR. i OP. prof. dr. Świętosławski wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie do młodzieży akademickiej.

Dodatnie saldo bilansu handlowego w lutym

Warszawa, 13.3. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w lutym rb. następująco:

Przywóz 217,761 ton wartości 76,265 tys. zł., wywóz 952.765 ton, wartości 77,874 tys. zł. Saldo dodatnie w lutym rb. wyniosło więc 1.609 tys. zł. W porównaniu ze styczniem rb. wywóz zmniejszył się o 2.898000 zł. natomiast przywóz wzrósł o 651.000 zł.

Wstrzymanie skupu obligacyj Pożyczki Narodowej

Warszawa. 13. 3. PAT. W związku z wyczerpaniem sum, przeznaczonych na skup obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej w wypadkach losowych, które dotknęły posiadaczy tych papierów, komisarz generalny Pożyczki Narodowej zawiadamia, że skup obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodow. został wstrzymany i wszelkie podania w tej sprawie pozostaną bez odpowiedzi.

Świeży śnieg w górach

Komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i P. I. M. z dnia 13 bm.:

Napływ chłodnych mas powietrza polarnego spowodował nieznaczny spadek temperatury, oraz przelotne opady śnieżne na obszarach górskich w nizinie nadwiślańskiej. Opady powyższe nie przyczyniły się do poprawy warunków śnieżno-narciarskich.

Karpaty zachodnie: Dobre warunki śnieżne dla narciarzy są jeszcze obecnie na Pilsku, Babiej Górze, częściowo Policy (wyżej 1000 metr)

Podhale i Tatry: Temperatura od +1 do —5 st. Zachmurzenie silne, mglisto, śnieg pada. Wiatry północno-zachodnie, przeważnie cisza.

Stan pokrywy śnieżnej: Nowy Targ 15, Czarny Dunajec 15, (puch świeży), Poronin 17, Bukowina 13, Zakopane 7, Kasprowy 317, Turnie Myślenickie 61, Chochołowska 42, Pyszna 112, Kalatówki 80, Roztoka 14, Morskie Oko 85, Hala Gąsienicowa 76 cm. Przeważnie puch świeży, miejscami puch zsiadły. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach dobre.

* * *

Zakopane, 13. 3. S. W dniu wczorajszym nastąpił gwałtowny spadek temperatury. Śnieg, który spadł w nocy, pokrył Zakopane i okolice 20 cm. powłoką śnieżną, stwarzając znowu warunki narciarskie. Okoliczne wzgórza zaroiły się od narciarzy, a na ulicach pojawiły się sanki.

* * *

Zakopane, 13. 3. S. W związku z wiadomością o znalezieniu zwłok Jana Strama, zaginionego w czerwcu ub. roku donoszą nam ze Zakopanego, że 4 osoby zostały aresztowane, gdyż zachodzi prawdopodobieństwo, iż dokonane zostało na tle rabunkowem.

Niema rokowań włosko-abisyńskich o pokój

Addis Abeba. 13. 3. PAT. Rząd abisyński stanowczo zaprzecza pogłoskom o tem, że jakoby pomiędzy Włochami a Abisynją wszczęto rokowania pokojowe.

Sprzeczne wieści o losach Rasa Desty

Rzym. 13. 3. PAT. Agencja Stefani donosi z Dzibuti, że zięć cesarza Ras Desta, którego armja poniosła klęskę w Negelli, jest podobno uwięziony w pobliżu pałacu cesarskiego w Addis Abebie. Ras Desta oskarżony jest o niedbalstwo, niesłuchanie rad oficerów belgijskich itp. Osobnym dekretem cesarz rozwiązał małżeństwo Rasa Desty i córce swej zabronił odwiedzania więźnia.

Addis Abeba. 13. 3. PAT. Rząd abisyński komunikuje: Wbrew wieściom, szerzonym przez źródła włoskie Ras Desta znajduje się nadal na czele armji w Sidamo. Pod rozkazami jego znajdują się m. in. nowe działa zenitowe, które strąciły samolot włoski w prowincji Arussi. Pogłoski o niełasce, w którą miał wpaść Ras Desta u cesarza, są bezpodstawne.

Komunikat z frontu

Rzym, 13. 3. PAT. Komunikat urzędowy nr. 154. Marszałek Badoglio telegrafuje: Front erytrejski jest w ruchu. Na nizinie zachodniej tego frontu oddziały włoskie dotarły do rejonu Al-Kandra, radośnie witane przez ludność. Jeden z oddziałów trzeciego korpusu wysunął się naprzód i zajął Fenaroa. Lotnicy bombardują znaczne skupienia przeciwnika w strefie Ensetkab i w strefie na południe od Kworam. Na froncie somalijskim trwa działalność lotników. Pomiędzy Negelli i Addis-Abeba w rejonie jezior oddziały zbrojne szczepu Galla-Borana, które poddały się władzom włoskim, prowadzą zwycięską partyzantkę, podczas gdy szczepy prowincyj pogranicznych gromadzą się dokoła Negelli zabiegając o opiekę włoską. Organizacja terytorjów okupowanych jest w toku bez przerwy. Dla szczepu Digodia utworzono delegaturę królewską w Dziarsa. Na froncie południowym w prowincji Bali trwa codzienna akcja lotników przeciw ośrodkom nieprzyjacielskim armji Dedjaka Bejene-Merid.

18 rabusiów pod ścianką

Asmara. 13. 3. PAT. W czasie operacyj wojsk włoskich w Scire oddział Spahisów włoskich wykrył w jaskini 18 rabusiów, stanowiących część bandy, która zaatakowała włoskie warsztaty broni i zabiła 47 robotników i żonę inżyniera Rocca. Przy rabusiach znaleziono część zagrabionej broni.

Wszystkich 18 rozstrzelano.

Katastrofalna powódź w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 13. 3. PAT. Tajanie śnegów we wschodnich stanach Ameryki północnej New-Hampshire, Vermont, Maine, Pensylwanja, Massachussetts, Connecticut, Nowy Jork i New Jersey, spowodowało wylew rzek, pociągające za sobą znaczne szkody i straty. Zarejestrowano liczne ofiary w ludziach. W stanie Nowa Anglja liczne miejscowości stoją pod wodą, zatopione są również tory kolejowe, mosty i domostwa. Komunikacja kolejowa z tym stanem jest przerwana.

* * *

Nowy Jork, 13. 3. PAT. Według ostatnich danych, liczba ofiar powodzi jest większa, niż pierwotnie przypuszczano. Dotychczas stwierdzono śmierć 8 osób. Dwanaście miast znajduje się pod wodą. Liczne tamy i mosty zostały zerwane. Łodzie motorowe uratowały 38 pasażerów pociągu, którzy przez 5 godzin znajdowali się w pociągu, otoczonym przez wezbrane wody.

Ministrowie austrjaccy w Budapeszcie

Budapeszt, 13. 3. PAT. Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg przybyli dziś w południe do Budapesztu, powitani na dworcu przez premjera Gömbosa i członków rządu węgierskiego.

Prasa budapeszteńska i koła polityczne węgierskie wskazują, że rozmowy węgiersko austrjackie dotyczyć będą zagadnień gospodarczych oraz ustalenia jednolitych poglądów przed wizytą szefów obu rządów w Rzymie. Goście austrjaccy jutro po południu odjadą do Wiednia.

KRONIKA ŚLĄSKA

Chorzów 13. 3. (K). Jak się dowiadujemy, huty Batory i Pilsudski otrzymały w ostatnich dniach większe zamówienia rządu sowieckiego na dostawę blachy żelaznej na konstrukcję mostów. Wartość zamówienia wynosi kilka miljonów złotych.

Chorzów 13. 3. (K). W sądzie grodzkim w Chorzowie toczyła się dziś ciekawa sprawa przeciwko sprawcom głośnego w swoim czasie zajścia w kościele św. Barbary w Chorzowie. W dniu 29 listopada ub. r. wygłosił ks. Jezuita Assmann kazanie, w którem ostro napiętnował prześladowania religijne w III Rzeszy, przyczem nie szczędził gorzkich słów pod adresem reżimu hitlerowskiego. Obecni w kościele członkowie Jungdeutsche Partei i Volksbundu urządzili księdzu ostrą obstrukcję, obrzucając kaznodzieję stekiem niezmacznych epitetów. Awantury stały się tak groźne, że policja musiała interwenjować i w konsekwencji 6 prowodyrów hitlerowskich stanęło dziś przed sądem chorzowskim. Na rozprawie dzisiejszej przesłuchano 15 świadków, m. in. ks. proboszcza Brandysa. Świadkowie obciążyli zgodnie swemi zeznaniami oskarżonych. W wyniku rozprawy sąd skazał Augustyna Mrozka, Jerzego Mazura i Maksymiljana Widerę po 3 miesiące bezwzględnego więzienia, Kurta Deringa na 2 miesiące aresztu, Leonarda Urbańczyka na miesiąc aresztu, zaś Franciszka Trzosika uniewinnił.

Sytuacja strajkowa w Łodzi

Łódź, 13. 3. PAT. W sytuacji strajkowej na terenie okręgu łódzkiego w dniu dzisiejszym żadnych zmian nie zanotowano. 1200 robotników w zakładach I. K. Poznańskiego, którzy przystąpili do pracy w dniu onegdajszym, pracuje w dalszym ciągu. Zasadniczych zmian w sytuacji spodziewać się można po jutrzejszej konferencji warszawskiej. Przebieg strajku spokojny.

Barbarzyńskie zajścia na uniwersytetach

Senat radzi nad budżetem oświaty

Warszawa, 13. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu poświęconem omawianiu budżetu ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poruszono również zagadnienia żydowskie.

Kwestja żydowska w Sejmie i Senacie ma jednak dziwne szczęście, że nigdy nie jest rozpatrywana ze stanowiska zasadniczego, ale ciągle pod kątem widzenia ekscesów. Pod tym kątem widzenia panuje jednak pewna jednolitość w Senacie, jeśli chodzi o ogólne potępienie ekscesów. Gdy jednak dochodzi do omawiania spraw zasadniczych, to tak w Sejmie jak i w Senacie wyskakuje sprawa uboju. Wyrazem tego może być dzisiejsze przemówienie sen. pułkownika Petrażyckiego, krewnego słynnego profesora Petrażyckiego, który jako poseł w Dumie rosyjskiej zwalczał ostro politykę Stołypinowską. Słowa p. pułkownika Petrażyckiego odbiegały od słów prof. Petrażyckiego, a zbliżały się do wywodów zwalczanego przez niego człowieka. P. pułkownik Petrażycki przesunął kwestję żydowską w stronę komunizmu, zarzucając Żydom, że posiadają poważny odsetek komunistów, co „oczywiście" pociąga za sobą antysemityzm. Z analogicznem oskarżeniem pod adresem delegacji żydowskiej wystąpił swego czasu Stołypin, zarzucając jej, że Żydzi posiadają największy odsetek rewolucjonistów.

Naogół jednak wszyscy byli zgodni w potępieniu ekscesów w wyższych zakładach naukowych. Senator Zbierski wysunął nawet żądanie rozwiązania Stronnictwa Narodowego.

Dość ciężka dyskusja została ożywiona ciekawemi uwagami sen. Michałowicza, który potępił ekscesy. W pewnych chwilach zapanował nawet na sali śmiech tak, że nawet surowo prowadzący posiedzenie marszałek Senatu uległ ogólnemu nastrojowi.

Dyskusja obecna obfitowała również w ostre momenty antysemickie, wygłoszone przez senatorów pomorskich. Izba hucznemi oklaskami przywitała te przemówienia, pośrednio dokumentując temsamem swój stosunek do pewnych pociągnięć w polityce zagranicznej.

W czasie przemówienia sen. Sieroszewskiego był obecny prof. Zieliński, a na galerji wśród członków Akademji Literatury znajdowali się Kaden-Bandrowski, Rzymowski i Staff.

ANTYPAŃSTWOWA ROBOTA

Pierwszy zabrał głos jako sprawozdawca budżetu ministerstwa WR. i OP. sen. Beczkowicz, który omawiając sprawę opłat akademickich oświadczył, że akademicy nie są zadowoleni z form indywidualnych ulg przy opłatach. System ulg indywidualnych nie jest w ich opinji wygodny. Młodzież podporządkowuje się albo nieukom, albo co jest bardziej prawdopodobne, staje się mimowoli narzędziem w rękach opozycji narodowo-demokratycznej, lub nielegalnych grup, dążących do jednego celu, tj. do siania zamętu. Nie chce się wierzyć, by przestępcza robota tych czynników, wybitnie antypaństwowa znalazła posłuch w szerokich warstwach młodzieży akademickiej.

WYŚCIG WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

W dalszej dyskusji przemawiają sen. Miklaszewski, Chrzanowski, senatorka Pleszerowa, oraz sen. Młotkowski, który zwraca uwagę, że należy myśleć nietylko o wyścigu zbrojeń, ale także o wyścigu wychowania młodzieży.

UBOGA KREWNA

Sen. Sieroszewski poruszył zagadnienie sztuki i kultury, która zdaniem mówcy traktuje się jako ubogą krewną. Po nim przemawia sen. Łobodycz, który broni sprawy szkół ukraińskich, a po nim zabrał głos *sen. prof. Schorr*, który oświadczył, co następuje:

państwowe nie jest sztywnem zbiorem wiadomości, których nauczyciele starają się wpoić uczniom. W dalszym ciągu mówca stwierdza, że szkoła polska musi wychowywać jednostki obywatelsko wyrobione, które nie ulegną zgubnym wpływom antypaństwowego Stronnictwa Narodowego. *Stronnictwo Narodowe powinno być rozwiązane w całej Polsce tak, jak zostało rozwiązane na Górnym Śląsku.*

Musimy przełamać w Polsce kryzys autorytetu. Musimy wychować młodzież w duchu miłości dla państwa, w duchu miłości do idei Marszałka Piłsudskiego.

BZDURY SEN. PETRAŻYCKIEGO

Po nim zabrał głos sen. Petrażycki, który odpowiadając sen. prof. Schorrowi, oświadcza: Pan prof. Schorr nawoływał, by w szkołach powszechnych głoszono zasady miłości bliźniego, ja również podzielam ten pogląd, ale życzyłbym sobie, aby i w szkołach żydowskich prowadzona była nauka miłości bliźniego, nauka o Polsce i miłości do Polski. Jeżeli to będzie zrobione, jestem pewien, że wśród młodzieży żydowskiej nie będzie tak znacznego(!?) odsetku komunistów. Przecież komunizm wśród młodzieży żydowskiej jest jedną z przyczyn antysemityzmu. Dla nas komunizm nie jest kwestją ustroju, lecz kwestją bytu, lub niebytu naszego państwa.

JESZCZE O ROZRUCHACH

Po nim przemawia sen. Jędrzejewicz, który broni Straży Przedniej. Po nim przemawia senatorka Kudelska, sen. Evert, wreszcie zabiera ponownie głos sen. prof Schorr który porusza sprawę nieuwzględnienia potrzeb uczonych, a wreszcie przechodząc do zagadnienia rozruchów oświadcza: A teraz ostatnia prośba panie ministrze: Należymy do rodziny profesorów, mamy względem niej pewien obowiązek. Proszę, by pan minister był łaskaw zwrócić uwagę panom profesorom — ja już to czynię od lat wielu — że godność nauki **jest rzeczą wielką, że spokój w świątyni pracy, to więcej niż przywilej eksterytorjalności** na wyższych uczelniach. Eksterytorjalność to rzecz płocha, jak Zuzanna. Niech panowie rektorowie nie odgrywają roli zakochanych w Zuzannie, bo stanie się to, co się już stało, przyjdzie młodzież i Zuzannę zgwałci. Wysoka Izbo! Proszę mi wybaczyć, to nie ja, ale smutna rzeczywistość w Polsce stroi z nas żarty. Dlatego dziś panie ministrze, na leży prosić panów rektorów, by zapomnieli o przywilejach i pamiętali o obowiązkach względem państwa, które siłą logiki i mocą męskości a nie brakiem odwagi stać musi.

Na popołudniowem posiedzeniu Senatu przemawiał sen. Róg, który również twierdzi że opłaty akademickie są wysokie. Następnie zabrał głos p. min. Świętosławski, który między innemi odpowiadając senatorowi prof. Schorrowi na jego apel o wspieranie Bibljoteki Judaistycznej twierdzi, że póki sprawa Bibljoteki Narodowej nie jest załatwiona, nie może być mowy o wspieraniu Bibljoteki Judaistycznej.

Po przemówieniu p. ministra, referowano budżet monopoli i długów państwowych, po czem posiedzenie Senatu zamknięto.

O spokojne współżycie i spokojną współpracę

Mowa sen. Schorra

Pan premjer mówił o promieniowaniu kultury polskiej i o szlachetnym współzawodnictwie kultury mniejszości narodowej. Wszyscy tego pragniemy. My Żydzi byliśmy zawsze podatnym gruntem dla promieniowania kultury tych narodów, wśród których żyliśmy, jak n. p. w Anglji, Francji i w przedhitlerowskich Niemczech. Ten proces może się jednak odbyć tylko wówczas, jeżeli będzie **nam zagwarantowane spokojne współżycie i spokojna współpraca.** Wyasygnowana kwota **180.000 zł** na zaspokojenie religijnych i kulturalnych potrzeb ludności żydowskiej, jest stanowczo zamała. Mowca zwraca uwagę, że między r. 1918—1926 zorganizowano szkoły tzw. szabasówki (są to szkoły, w których sobota jest wolna od nauki), ale w ostatnich latach szkoły te się zamyka, a z innych szkół ruguje się nauczycieli żydowskich Istnieją instrukcje, że jeżeli nauczyciel ma więcej, niż 30 godzin tygodniowo, to jego uposażenie powinno być równe uposażeniu innych nauczycieli. Ale władza obchodzi te instrukcje przez wprowadzenie mniejszej liczby godzin dla nauczycieli żydowskich. Obniżono wynagrodzenia nauczycieli o 1/3, t. j. **z 1 i pół zł** na godzinę do 1 zł na godzinę, w **ten sposób** nauczyciel zarabia od 60—70 zł miesięcznie. Mowca wyraża nadzieję, że p. minister tę sprawę rozpatrzy.

Dalej skarży się mowca, że Żydzi nie mają własnych szkół z własnym językiem wykładowym tak, że cały ciężar utrzymania szkół żydowskich spoczywa na barkach żydowskich. Dotyczy to głównie szkolnictwa hebrajskiego. Żydzi utrzymują 90 szkół powszechnych, do których uczęszcza 36000 uczniów, ale kuratorja dążą do likwidacji tych szkół. Wprowadza się utrakwizację szkół a dotyczy to w szczególności szkolnictwa, utrzymywanego przez związki zrzeszeń społecznych. Mowca dowodzi, że sytuacja dzieci żydowskich, **uczęszczających do szkół państwowych jest bardzo przykra,** wobec **antysemityzmu szerzonego przez pewne odłamy.** — Mowca wskazuje na konieczność wprowadzenia pogadanek na temat miłości bliźniego i niebezpieczeństwa teorji rasowej. W sprawie szkolnictwa wyższego pragnę specjalnie zwrócić uwagę na młodzież żydowską, która nie mając dostępu do krajowych uniwersytetów a zwłaszcza wydziału lekarskiego, studjuje zagranicą w najgorszych warunkach, nieraz o głodzie i chłodzie.

Wreszcie porusza mowca sprawę uboju rytualnego, następnie poleca życzliwości p. ministra najnowszą placówkę kultury żydowskiej a mianowicie Bibljotekę Judaistyczną w Warszawie i wyraża życzenie, aby władze państwowe umożliwiły Żydom realizację hasła służenia państwowości i kulturze polskiej.

DEMOLOWANIE I BARBARZYŃSKIE BÓJKI

Po nim zabiera głos sen. Zbierski, który oświadcza, że podstawowem zagadnieniem szkoły powinno być wychowanie. Świadectwo dojrzałości musi być wydawane *przy ostrzejszej selekcji*, gdyż dalsza nauka na uniwersytetach wykazuje brak znajomości *najelementarniejszych wiadomości o świecie*, a zachowanie się młodzieży na uniwersytetach jest karygodne. Takie wypadki, jak *demolowanie i barbarzyńskie bójki* na uniwersytetach świadczą, że wychowankowie szkół średnich błądzą po manowcach antyspołecznych, ulegając destrukcyjnym wpływom, zwłaszcza Stronnictwa Narodowego. Środki i metody wychowawcze zastosowane w szkołach średnich nie trafiły do psychiki młodzieży. Nie można opierać wychowania na okólnikach i organizacjach narzuconych zgóry. Wychowanie

Nadużycia w kapitule „Orląt"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 13. 3. O. Policja wykryła ostatnio nadużycia w kapitule „Orląt". Wydawano bowiem fałszywe dyplomy, biorąc 4 zł. za sztukę. Dyplomy te były podpisane przez nieżyjącego już generała Rozwadowskiego.

W związku z tem dokonano dzisiaj sensacyjnego aresztowania, a mianowicie aresztowano Dra Ignacego Fasea z Grybowa, b. profesora gimnazjum w Przemyślu, który jako pomocnik zatrudniony był u profesora Hartleba, dyrektora Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Dochodzenia i śledztwo otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Fakt wykrycia nadużyć w kapitule „Orląt" wywołał w mieście wielkie wrażenie.

Braciom naszym tak ciężko doświadczonym -- Cześć!

Wywodom sen. Schorra nie mogliśmy przeciwstawić słowa — oświadcza sen. Rostworowski

Warszawa, 12. 3. (Sin). W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Schorr przedstawia następującą tragiczną sytuację w Przytyku:

Godzina po zakończeniu ekscesów. Miasteczko uzyskało pomoc policyjną. A rezultaty? 3 osoby zabite. 22 osoby ranne, a spośród nich 5 ciężko. Oto krwawy plon agitacji. Dziś toczą się dochodzenia. 22 osoby zaaresztowano. Śledztwo prowadzone ustali i wykryje winnych, *ale nie przywróci życia tym, którzy zostali zamordowani w bestjalski sposób*. W okolicznych wsiach grozi się Żydom, że jeżeli w określonym terminie nie opuszcza swoich siedzib, to *natychmiast po zredukowaniu sił policyjnych zemszczą się na Żydach*.

Wyrażamy naszym tak ciężko doświadczonym braciom w Przytyku i tym niewinnym ofiarom nasze najgorętsze współczucie, naszą cześć i zapewnienie, że w jej obronie wszystko uczynimy, co w naszej mocy.

Więc, wobec tych tak bolesnych i pożałowania godnych wypadków, uważam, że czas najwyższy, aby ministerstwo spraw wewnętrznych powzięło energiczne kroki, celem zapewnienia ludności żydowskiej w całem państwie bezpieczeństwo życia i mienia.

Domagamy się od p. ministra spraw wewnętrznych, by przez bezpieczeństwo zapewnił ten postulat, jaki jest konieczną przesłanką praworządności w państwie.

Wielka tradycja narodu polskiego, tradycja tolerancji religijnej i poszanowania praw mniejszości narodowych, która nie zatraciła się nawet w okresie niewoli. *Zbrodniczej agitacji w słowie i w piśmie musi być ostatecznie położony kres, a wówczas zaistnieją warunki, które umożliwiają zgodne współżycie i harmonijną współpracę twórczą wszystkich obywateli dla dobra państwa.*

Ludność żydowska jest objektem dywersji

Następnie zabrał głos sen. Rostworowski, który oświadczył co następuje:

Dziś wysłuchaliśmy przemówienia senatora Schorra i niestety, *nie mogliśmy jego przemówieniu przeciwstawić słowa, któreby zaprzeczyło wywodom sen. Schorra. Fala rozruchów idzie przez kraj i nie będę apelował do ministra spraw wewnętrznych, że władze bezpieczeństwa w tych wypadkach nie spełniły swego zadania. Zarzuty, które podniósł prof. sen. Schorr muszę odrzucić. Funkcjonarjusze policji pełnią ofiarnie swą służbę dla obrony naszej kultury i porządku* (oklaski).

Jeżeli na komisji budżetowej wszyscy ubolewaliśmy nad tem, że kredyty na służbę bezpieczeństwa zostały zmniejszone, to wobec konieczności równowagi budżetowej, nie znaleźliśmy innego wyjścia, jak tylko pewien paljatyw, który komisja proponuje do przyjęcia Izbie, ażeby przynajmniej nadwyżkę dochodów resortu ministerstwa spraw wewnętrznych nie przelano do ogólnej kasy skarbowej, lecz ją przeznaczono na dodatkowe kredyty dla służby bezpieczeństwa.

Sądzę, że gdyby te kredyty wobec obecnej sytuacji kraju okazały się niedostateczne, to Wysoka Izba na te cele z pewnością przyznałaby dodatkowe kredyty, gdyby rząd z takim żądaniem przyszedł.

Myślę, że powinniśmy się nieco głębiej zastanowić nad temi zjawiskami, które się powtarzają w kraju, to w tej to w innej części państwa. Chodzi tu właściwie o coś innego, aniżeli pozory wskazują. *Ludność żydowska jest tylko objektem dywersji. Walka się toczy między tą Polską, która chce utrzymać węzły tradycji, żeby był dalszym ciągiem Polski historycznej, Polską, która chce bronić duszę narodu od tego, co nie jest jej cechą własną, co jest nawiane z zewnątrz; a odłamem przeciwnym.*

Byliśmy w ogniu tej walki za życia Marszałka Piłsudskiego, nic więc dziwnego, że zaraz po jego śmierci walka się zaogniła, bo szanse wydają się obecnie tamtej stronie, większe. Dlatego nie łudzę się ani chwilę i sądzę, że nikt w tej Izbie temu złudzeniu nie ulega, żeby wyłącznie represje administracyjne mogły w tej walce ideowej zadecydować. Sądzę, że mamy prawo apelować do całego społeczeństwa o współpracę w imię kultury narodowej i duszy narodowej.

Wyrażam ufność głęboką, jako człowiek wierzący, że ci, którzy są powiernikami szerokich mas, ci, którzy do tych mas idą z księgą żywota, jaką jest Ewangelja, a myślę tu episkopat i duchowieństwo katolickie, *że wystąpią do walki z objawami rozszalałego fanatyzmu i ciemnoty. Ta bowiem fala musi zginąć. Sumienie polskie musi się z tego otrząsnąć. Chłop polski jest natury swej łagodny. Chłop polski zdał egzamin podczas rozbrojenia okupantów w r. 1918. Potrafił to zrobić bez przelewu krwi.*

Wiem, że duchowieństwo polskie rozporządza daleko sięgającemi środkami propagandy, duchowieństwo polskie jest założycielami i członkami całego szeregu towarzystw, rozporządza popularną prasą ludową, która rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy, która dociera do najbardziej zabitej deskami wsi. Wyrażam głęboką ufność, *że w walce z tym zamętem duchowieństwo polskie spełni swe zaszczytne posłannictwo. Myślę, że taki jest charakter obecnych zaburzeń antysemickich.* Dlatego też uważam, że ta strona, która jest jak powiedziałem objektem dywersji ma obowiązek dostosować się do tego aktu. Kierownicy ludności żydowskiej, ich politycy, ich prezesi, muszą zachowywać się tak, jak na to wskazuje instynkt samozachowawczy. A więc muszą zachować zimną krew, unikać wszelkich rozdrażnień i zachować się tak, aby to nam nie przeszkadzało w naszej pracy o obronę ładu i porządku (oklaski).

Po nim zabiera głos sen. Evert, który referuje budżet ministerstwa przemysłu i handlu. W dyskusji zabrał głos sen. Trockenheim, który wskazuje na kurczenie się handlu wewnętrznego, a przyczyny tego dopatruje się w nieracjonalnej polityce wobec handlu prywatnego. Rząd popiera przedsiębiorstwa etatystyczne. Prywatny handel nie korzysta z kredytu.

Zabiera jeszcze głos minister przemysłu i handlu, który oświadcza co następuje. W poniedziałek wysłuchałem dyskusji, która miała miejsce na tej sali, dyskusji, która ilustrowała pewne nastroje, pewne objawy warcholstwa, którego świadkami jesteśmy w ostatnim czasie. Dla mnie jako ministra przemysłu i handlu ten problem posiada specyficzne znaczenie. Życie gospodarcze wymaga atmosfery spokoju i harmonijnej współpracy. Przemysłowiec czy wielki, czy mały, kupiec czy rzemieślnik musi mieć spokój w swej pracy codziennej. Na żadnym odcinku takie wypadki nie odbijają się tak fatalnie, jak na życiu gospodarczem. Dlatego chciałbym, aby te czynniki, które stoją za tym ruchem i całe społeczeństwo zrozumiało, że w okresie kiedy istnieje walka z kryzysem na całym świecie i w okresie kiedy my z tym kryzysem się borykamy, tego rodzaju postępowanie jest dywersją, a dywersja jest zdradą.

Oba pogrzeby odbyły się w spokoju...

Warszawa, 12. 3. PAT. W związku z poniedziałkowemi zajściami w Przytyku prowadzący śledztwo prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu polecił aresztować i osadzić w więzieniu 22 osoby, oskarżone o czynny udział w zajściu. W środę odbył się w Przytyku pogrzeb zabitego podczas zajść Stanisława Wieśniaka. *Porządek żałobnej uroczystości nie został zakłócony.* Jednocześnie w Radomiu odbył się pogrzeb zmarłej od ran Chai Minkowskiej, w przeddzień w Przytyku pogrzeb zabitego Joska Minkowskiego. Oba pogrzeby odbyły się w zupełnym spokoju, co świadczy o ostatecznej likwidacji niepokojów w Przytyku.

Niema dyskusji nad propozycjami Hitlera bez przywrócenia status quo

Paryż, 12. 3. PAT. Dzień dzisiejszy upływa w Paryżu pod znakiem oczekiwania wieści z Londynu. Jedynie na terenie Senatu rozgrywa się przedostatni akt ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego. (Ostatnim będzie położenie podpisu przez Prezydenta Republiki).

Pierwsze informacje na temat nastrojów i ewentualnego stanowiska francuskiego w Londynie podaje agencja Havasa w depeszy swego specjalnego wysłannika. Depesza ta przypomina na wstępie, że min. Flandin w czasie rozmów paryskich bardzo wyraźnie sprecyzował stanowisko francuskie wobec pogwałcenia przez Niemcy strefy nadreńskiej. Rząd francuski odmówi dyskusji nad propozycjami kanclerza Hitlera dopóki nie zgodzi się on na przywrócenie status quo ante. Procedura zatem obecnej sytuacji — zdaniem kół francuskich będzie następująca — pisze korespondent Havasa.

Z chwilą gdy Rada Ligi Narodów stwierdzi pogwałcenie art. 42 i 43 Traktatu Wersalskiego, a stwierdzenie to jest rzeczą nie ulegającą żadnej wątpliwości, Francja — popar ta przez Belgję — zażąda od mocarstw gwarancyjnych, tj. od W. Brytanji i Włoch pomocy, która jej się należy w takim wypadku bezzwłocznie w wykonaniu art. 4 paktu locarneńskiego. Pomoc, którą mocarstwa gwarancyjne mogą okazać w obecnych warunkach — pisze dalej korespondent — może się wyrazić przedewszystkiem w formie nacisku politycznego, który W. Brytanja mogłaby wywrzeć na kierowników Rzeszy Niemieckiej w celu uzyskania od nich inicjatywy, któraby rozproszyła nieufność wywołana przez brutalny gest z dnia 7 marca i pozwoliła na wszczęcie rokowań w warunkach normalnych. Korespondent w zakończeniu wyraża przekonanie, że stanowcze i zarazem odważne stanowisko zajęte przez Francję i Belgję w odpowiedzi na wyzwanie niemieckie zaczyna być rozumiane, jeżeli jeszcze nie podzielane przez większą część opinji angielskiej.

Drugi tor kolejki linowej w Tatrach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 12. 3. S. W niedzielę, 15 bm. odbędzie się otwarcie górnego odcinka kolejki linowej prowadzącej z Myślenickiej Turni na Kasprowy Wierch. Trasa prowadzić będzie na jednym torze. Otwarcie drugiego toru spodziewane jest z końcem maja. W dniu dzisiejszym odbył się próbny wyjazd z zadowalającym wynikiem.

—o—

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—ooo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(br) **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.** Staraniem bialskiego Czerwonego Krzyża i jego prezesa, p. dra Motylewicza, powstała w Białej nowa stacja opieki nad matką i dzieckiem, która mieści się w „Domu Pensyjnym" na ul. Granicznej. Poświęcenie i otwarcie nowej przychodni odbędzie się z końcem marca br. Obecnie stacja ta czynna jest w poniedziałki od 3 do 5-tej popoł. i w czwartki od 10 do 12-tej przedpoł. Ordynuje dr. Tarżanka.

Z „TARBUTU". By umożliwić wszystkim przyjaciołom języka hebrajskiego prowadzenie konwersacji w tym języku, urządza „Tarbut" w każdą niedzielę o godzinie 20.30 wiecz. w kasynie „Haszachar", Kolejowa 19. hebrajskie wieczory dyskusyjne.

Ostatnio urządzane wieczory dyskusyjne cieszyły się liczną frekwencją i wykazały żywe zainteresowanie dla tego rodzaju wieczorów. „Tarbut" zaprasza tą drogą ponownie wszystkich przyjaciół do wzięcia udziału w dyskusjach i spodziewa się, że wieczory te przyczynią się najlepiej do rozpowszechnienia języka hebrajskiego.

JARMARK WYROBÓW KRAJOWYCH. Jak już doniesiono, zamierza „Wizo" urządzić z końcem marca br. bazar pod powyższą dewizą, przyczem termin przyjęcia zgłoszeń na stoiska itd. przedłużono do dnia 18. marca br.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO: Poniedziałek „Turoń", Żeromskiego.

REPERTUAR TEATRU NIEMIECKIEGO: Piątek: „Wasser für Canitoga", Sobota 4 popoł. „Gräfin Mariza", ceny do połowy zniżone. 8 wiecz.: „Wasser für Canitoga".

KRONIKA KATOWICKA

O ZWROT NALEŻYTOŚCI ZA TRANZYT. W sobotę dnia 19. bm. odbędzie się zebranie okręgu śląskiego Polskiego Zw. Zachodniego celem zajęcia stanowisk w sprawie zwrotu przez Niemcy sum należnych Polsce za tranzyt. Przemawiać będą poseł dr. Nowak, oraz dyr. Zaleski.

WALNE ZEBRANIE STOW. „WIZO" W środę dnia 11 bm. odbyło się walne zebranie Stow. Kobiet „Wizo". Na wstępie złożyła prez. drowa Rapoportowa sprawozdanie ogólne. Wizo tut. liczy obecnie 340 członkiń. W roku sprawozdawczym urządzono szereg imprez, odbywają się co tydzień zebrania z referatami członkiń. Po sprawozdaniu kasowem odbyła się dyskusja, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Do nowego zarządu weszły: pp. Drowa Rapoportowa, Neumanowa, Kriegerowa Abramowa Beckerowa Müllerowa Herzigerowa Wolfowa Bronnerowa Chameidesowa Kreuzlerowa Schiffowa Rechnizowa Seidlerowa Schmerzlerowa Wasserteilowa i Wulfsohnowa.

UWAGA HEBRAIŚCI! We wtorek dnia 17 bm. o godz. 20.30 w salach org. sjon. wygłosi tow. Salpeter odczyt w j. hebrajskim na temat „Działalność S. Czernichowskiego".

CO GRAJĄ W KINACH?

Casino: Pan Twardowski.
Rialto: Szkarłatny Kwiat.
Union: Burza nad światem.
Stylowy: Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo.

KRONIKA ŻYWIECKA

Z „AKIBY". Prace w związku z urządzeniem jubileuszu 10-lecia są już na ukończeniu. Program przewiduje szereg imprez publicznych a w szczególności w niedzielę zainauguruje uroczystości nabożeństwo w miejscowej synagodze z udziałem rabina dra Baua i rabina dra Hirschfelda z Białej, raport w sali Żyd. Domu Ludowego na którym nastąpi dekoracja senjorów i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, popołudniu zlot młodzieży a wieczorem wielka akademja z udziałem prezesa Chaima Neigera z Tarnowa i mgra. Schuldenfreunda z Krakowa. Imprezy te ściągną niezawodnie całe społeczeństwo żydowskie tak żywo interesujące się działalnością „Akiby".

Z SALI SĄDOWEJ. Onegdaj rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Wadowicach na sesji wyjazdowej w Żywcu proces karny przeciwko byłemu komornikowi Piotrowi Wacławowi Żyle oskarżonemu o przywłaszczenie kwoty 4.700 zł. Rozprawa, która rozpisaną została na 3 dni, przeciągnie się z uwagi na znaczny materjał i konieczność przeglądania wszystkich akt egzekucyjnych. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. dr. Zembaty.

Z TOW. „SIŁA". W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków towarzystwa sportowego „Siła". Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrany został nowy w następującym składzie: Dyr. Filip Herzberg — prezes honorowy, Edward Witke — prezes, Djonizy Dybczyński — wiceprezes, Zygfryd Kling — I. sekretarz, Edward Herzberg — II. sekretarz, Berta Baldingerowa — I. skarbnik, Karol Wróbel — II. skarbnik oraz Armin Enoch, Maks Goldmann i Karol Czul. Gospodarzem wybrany został A. Kumorowic, a kierownictwo sekcyj spoczywa w rękach Zygmunta Förstera, Karola Bąka i Franciszka Piątka.

KRONIKA NOWOTARSKA

ZEBRANIE ORGAN. SJONIST. Na ostatniem swem posiedzeniu Komitet Lokalny Organ. Sjonistycznej uchwalił zwołać na dzień 21 marca br godz. 8-ą wiecz. Walne Zgromadzenie Członków Organizacji, na którem ustępujący Komitet Lokalny złoży sprawozdanie ze swej działalności i wybierze się nowy Komitet.

RESORT MŁODZIEŻY. Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej kierując się troską o rozwój organ. młodzieży postanowił powołać do życia resort młodzieży, który ma zająć się zorganizowaniem współpracy z temi organizacjami i udzielić im potrzebnego poparcia. W skład Resortu wesz li tow. dr. Stamler jako przewodniczący, oraz tow Ehrlichówna Ch. Folkman M. mgr. Mendlerówna i Vorzimmerówna.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. ZALICZKOWEGO. W dniu 16 marca br. odbędzie się o godz. 2-giej po poł. Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Towarzystwo Zaliczkowe". Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej oraz wybór nowej Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.

UCHWALENIE BUDŻETU GMINY. Na posiedzeniu w dniu 10 marca br. odbytem Rada miejska uchwaliła budżet na rok 1936. przewidujący dochody w kwocie 182.032 zł. 28 gr., wydatki w kwocie 117.783 zł. 18 gr. i nadwyżkę w kwocie 34.249 zł. 10 gr., przeznaczoną na pokrycie długów miejskich, które tym razem nie zostały budżetem objęte. W toku obrad budżetowych toczyła się dyskusja na temat obniżenia ceny prądu elektrycznego, który u nas jest stosunkowo drogi, ale po wyjaśnieniach burm. p. mgr. Stachonia uchwalono zlatwienie tej sprawy odroczyć do lipca br.

SPRAWA UTWORZENIA WYDZIAŁU ZAMIEJSCOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO. Władze sądowe postanowiły utworzyć w Nowym Targu Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego, o ile Gmina tut. ze swej strony przyczyni się stosownie do pokrycia związanych z tem wydatków. W związku z tem Rada miejska, po wysłuchaniu sprawozdania burmistrza, postanowiła przyjąć na gminę obowiązki, żądane przez Władze sądowe i upoważnić burmistrza do zawarcia z niemi stosownego układu.

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. We środę 11 marca br. odbył się przy tłumnem udziale społeczeństwa pogrzeb śp. dra Mieczysława Hirschlera b. legjonisty, członka Wydziału Powiatowego i Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności itd. Zmarły był człowiekiem bardzo kulturalnym, wielkim przyjacielem Żydów, i sympatykiem ruchu sjońskiego, toteż Jego przedwczesna śmierć wywołała wśród Żydów powszechny żal.

KRONIKA JASIELSKA

Z DZIAŁALNOŚCI NA KKL. Staraniem Sjon. Kom. lokalnego zwołano onegdaj komitet zabawowy celem urządzenia tradycyjnej zabawy purimowej na rzecz KKL. Spowodu kryzysu i w związku z wielkiemi wydatkami połączonemi z urządzeniem zabawy postanowiono zrezygnować z imprezy lecz wysłać zaproszenie na „zabawę która się nie odbędzie" i przeprowadzić akcję zbiórkową, która dała bardzo dobre wyniki. W akcji tej brali udział tow.: Grobtuch, Bernerowa, Schumerowa, mgr. Goldblattówna, Eliasówna, S. Sanówna, Dillerówna, mgr. Kaczkowski, Jamner, mgr. Welfeld I. Diller, Rosenzweig, dyr. Stern, Forscher, L. Rubel, Kalb, i Rab.

STARANIEM TOW. OPIEKI NAD DZIECKIEM ŻYD. wystawiło przedszkole w sali własnego domu przedstawienie dla dzieci, które pod każdym względem wypadło znakomicie. Reżyserja i kierownictwo spoczywało w rękach p. Schauderówej.

KRADZIEŻ. Do mieszkania Alisza Neumanna tut. rzeczaka przy ul. Szajnochy włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli garderobę i bieliznę wartości około 200 zł.

OSZUST W KLASZTORZE WIZYTEK. Do przełożonej klasztoru „Wizytek" w Jaśle zgłosił się niejaki osobnik elegancko ubrany, przedstawiając się jako przedstawiciel obligacyj państw. wyłudzając w ten sposób kwotę zł. 450. Za oszustem wdrożono pościg.

10 LAT ZA ZABÓJSTWO. Przed sądem przysięgłych w Jaśle stanął niejaki Władysław Kucza znany przestępca recydywista z Torgowisk pow. Krosno, oskarżony o umyślne zabicie Bolesława Szmyda. Kiedy Szmyd udał się w nocy do nowowybudowanego domu swego szwagra celem pilnowania znajdujących się tam rzeczy, padł z wnętrza strzał, który ugodził Szmyda w brzuch Szmyd wkrótce potem zmarł. Dochodzenia wykazały, że sprawcą zabójstwa był Kucza który celem kradzieży blachy znajdował się krytycznej nocy w owym domu. Trybunał na zasadzie werdyktu ławy skazał Kuczę na 10 lat więzienia oraz po odsiedzeniu kary na umieszczenie w Zakładzie dla niepoprawnych. Oskarżał prok. Wolter bronił adw. dr. Karpf.

KINO „HARMONJA" wyświetla znakomity film pt. „Kwieciarka z Prateru".

(J - t)

KRONIKA PRZEMYSKA

NIEOPATRZNE ZARZĄDZENIE POCZTY. Kierownictwo tutejszej poczty skasowało oprócz nione skrzynki na listy mieszczącej się w westybulu dworcowym przed odejściem każdego pociągu z ambulansem pocztowym. Zarządzenie to było niczem nieusprawiedliwione i stanowi jedynie utrudnienie dla licznych interesentów, głównie z sfer kupieckich, którzy korzystali z dogodnego nadawania przesyłek po godz. 10 wiecz.

Wspomniane zarządzenie, nietylko pozostaje w sprzeczności z postulatem wygody dla klientów poczty, ale sposób jego przeprowadzenia zakrawa wręcz na złośliwość. Nie podano bowiem do wiadomości tej zmiany i nieświadomi interesanci nadal nadawają pilne listy na dworcu, co obecnie powoduje jednak znaczne opóźnienie przesyłki, gdyż po godz. 7 wiecz. nie wyjmuje się listów z tej skrzynki.

Ż. T. S. L. W PRZEMYŚLU ROZBUDOWUJE SIĘ. Tymczasowy Zarząd Żyd. Twa Szkoły Lud. i Śr. w Przemyślu z kuratorem p. S. Morgenrothem na czele przeprowadził ostatnio udałą operację finansową, która umożliwi rozszerzenie zakładu przez dobudowanie nowego skrzydła na sąsiedniej parceli. Uzyskano mianowicie w Gal. Kasie Oszczędności we Lwowie korzystną konwersję dotychczasowego długu dolarowego (po 6.25) oraz nową pożyczkę do wysokości 48.000 zł. Celem: ratyfikowania powyższej transakcji, odbyło się onegdaj Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Twa, które w całości zaaprobowało poczynania kierownictwa. Należy w tem miejscu podkreślić, że w toku 3-miesięcznych rządów kuratorskich zostały finanse Towarzystwa w zupełności uregulowane co pozwoli przyszłemu Wydziałowi prowadzić normalną pracę. Walne Zgromadzenie odbędzie się w przyszłym miesiącu.

9 miesięcy leżały zwłoki w studni

Zakopane, 12. 3. S. W czerwcu ub. roku zaginął Jan Strama i wszelkie usiłowania w kierunku znalezienia go spełzły na niczem. Dopiero dziś zawiadomiono komisarjat P. P. w Zakopanem, że niejaki Józef Stachoń lat 16 z Olczy natrafił przypadkowo w studni obok niezamieszkałego domu Józefa Stopki na zwłoki ludzkie, które zostały ze studni wydobyte. Na miejsce udał się kierownik komisarjatu P. P., który w czasie oględzin zwłok stwierdził, iż są to zwłoki Jana Stramy „Olejarza" z Olczy, zaginionego w niewyjaśniony sposób w r. 1935. Zwłoki zostały przewiezione do kaplicy cmentarnej, a dochodzenia prowadzi komisarjat Policji Państwowej w Zakopanem.



SOBOTA, 14. MARCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Utwory w wyk. duetu Harmonistów the Hodlars (płyty) 12.25 Zespół Haliny Adamskiej i chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Południowy koncert poularny z płyt; 14.30 Uwertury z płyt; 15.00 Pod Mosarzem, epizod z niedrukowanej powieści batalistycznej pt.: Dereń, Stanisława Rembeka; 15.15 Nasz handel morski i przegląd giełdowy; 15.30 Jazz artystyczny w wyk. zespołu Adi Rosnera; 16.00 Lekcja francuskiego — lektor Lucien Roquigny; 16.15 Wesoła audycja dla dzieci; 15.45 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Polacy na dalekich ladach i morzach: Pierwsi Polacy podróżnicy w Abisynji, odczyt wygł. Roman Umiastowski; 17.15 Najnowsze nagrania płytowe; 17.40 Świat naszych roślin: Azalja pontyjska, najpiękniejszy krzew Polski, Pogadanka wygł. dr. Władysław Szafer, prof. U. J. 17.50 Mówimy o prowincji, pogadanka; 18.00 Koncert ork. reprez. kolejowego przysposobienia wojskowego w Krakowie pod dyr. Ferdynanda Gemrola; 18.10 Z życia literacko - kulturalnego, omówi dr. Adam Bar; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Płyty; 19.00 Spowiedź, fragment z powieści Adama Polewki: Cud, recytuje Julja Romowicz; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna 20 Lekka audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Hej, góry, nasze góry' 21.30 Uśmiech Poznania: Zgoda musi być audycja Stefana Balickiego; 22.00 Koncert wieczorny Wykonawcy: ork. symf. PR. pod dyr. Miecz Mierzejewskiego i Edward Bender (bas) akomp. prof. L. Urstein; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.50 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.55 Program; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

* * *

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.40 Silva rerum 18.45 Płyty; 18.55 Katastrofy w świecie gwiazd — prof. Rybka, 19.10 p. Kraków.

* * *

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 18.10 Skrzynka dla dzieci; 18.55 Płyty; 19.10 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.40 Spółdzielczość podaje dłoń robotnikowi — pogad. 18.50 Straż pożarna a obrona przeciwlotniczo - gazowa — insp Kula; 18.55 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.45 Zaczarowany zamek — opera kom. Milloeckera; 22.10 Recital fortepianowy.

Medjolan (368.6) 20.35 La Donna Silesiosa — opera R. Straussa (tr. z La Scali).

Paryż (431.7) 17.40 Koncert muzyki współczesnej; 21.00 Faust — opera Gounoda.

Luksemburg (1304) 22.05 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Fitelberga, z udz. Cozette Frantz (skrz) Henryka Sztompki (fort).

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Jego wielka miłość“ (Jaracz i Żelichowska).

APOLLO: „Złotowłosy brzdąc“ (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Piekło“ „To robią mężczyźni“ (Szöke Szakall, Rozsi Barsonyi i in.).

BAGATELA: „Gangsterzy“ (Borys Karloff i Jackie Cooper) oraz rewja: „Opera w kratkę.

CAPITOL: (Podgórze) „Szturmowa Brygada Zacharowa“ i „Buster Keaton“.

MUZEUM: „I. F. I. Nie odpowiada“ oraz „Buster rozdaje miljony“.

STELLA: „Precz z teściową“ i „Pojedynek ze śmiercią“.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.

SZTUKA: „Peter Ibbetson“ (Gary Cooper).

UCIECHA: „Za chwilę szczęścia“ (Irena Dunn, Robert Talyor).

WANDA: „Zaczęło się od pocałunku“ (Jean Crawford).

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNEGO sprzedawcy naczyń kuchennych na święta. Pesach z kaucją poszukuję. Zgłoszenia pod „Naczynie" do Adm. Nowego Dziennika. 7991kr

POSZUKUJĘ kilku panienek do szycia konfekcji dziecinnej, bieliźniarkę i do entlowania. Kraków, Sebastjana 16/24 m. — Perlberger. 5320g

PRAKTYKANT sklepowy uczciwy do lat 20 poszukiwany. Zgłoszenia pod „Zdolny 20" do Adm. Now. Dzien. 5312g

ZDOLNA MODNIARKA potrzebna zaraz. Całe utrzymanie. Hanerschlag Wadowice. 5308g

SAMODZIELNEJ rutynowanej buchalterki poszukuję. Zgł. Nowy Dziennik „Skromne wymaganie". 5323g

BACZNOŚĆ PRACODAWCY i PRACOWNICY! Służbę domową wykwalifikowaną kucharki, pokojówki, dochodzące bony i guwernantki poleca Biuro Pośrednictwa, Kraków. SEBASTJANA 31 m. 7. Tel. 125.86. 5332g

Posad poszukuja

EKSPEDJENT branży bławatno modnej obeznany w dziale płócien poszukuje posady. — Zgłoszenia „Bławaty" Nowy Dziennik. 5307g

MŁODY technik-dentystyczny obejmie posadę, ewent. dentyście wskaże dobre miejsce do osiedlenia. Zgłoszenia pod „Wolny" N. Dziennik. 5325g

ZDOLNY sprzedawca branży obuwiannej poszukuje posady. Zgłoszenia „Obecnie wolny" Nowy Dziennik.

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29. Tel. 120-44 5230g

TAPICER poszukuje pracy u klijentów prywatnych robi nowoczesne meble tapicerskie przerabia ze starego. Zakładam story, wieszam firanki. Zawiadomić pocztówką. Maj Kraków, Miodowa 21. 7862kr

DOKTÓR filozofji 2 dyplomy nauczyciels kie (język niemiecki, historja) 7 i pół lat praktyki w gimnazjach państwowych, prace literackie i naukowe szuka posady kierownika lub nauczyciela w gimnazjum zaraz lub od nowego roku szkolnego. Oferty do Administracji Nowego Dziennika pod „Pełne kwalifikacje". 5338g

DO MODNIARSTWA na praktykę dam córkę lat 15 po ukończeniu 2 kursów handlowych. Zgłoszenia „N. Dz." pod „Praktykantka". 5320g

POSZUKIWANY praktykant i praktykantka sklepowa. — Zgłoszenia pomiędzy 8-9 rano do fy Türkel Kraków Florjańska 22 7972kr

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

DWU - TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Aleja Krasińskiego 12. wolne. Wiadomość mieszkanie 9. 11 — 2 poczem telefon 106-25 5329g

POKÓJ umeblowany, z nowoczesnym komfortem, do wynajęcia. Telefon 172-48. między godz. 2—4. 5318g

A. NUSSBAUM
Kraków, Dietla 45 Tel.113-58
DYWANY. CHODNIKI
CERATY. LINOLEUM

POKÓJ śródmieście Panom, przyjezdnym dogodnie wynajmę. — Grabowskiego 10/10. 5321g

PANA jako drugiego do komfortowego pokoju, osobne wejście, poszukuję. Miodowa 2/17. 5335g

POKÓJ osobne wejście I piętro odnajmę Meiselsa 2 m. 2 5326g

Sprzedaż

MATERACE I PODUSZKI łóżka pol. PERFEKT oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA. Kraków, Krakowska 44. Telefon Nr. 174-83. 5200g

TEMPO czyści chem. przerabia wypierze farbuje prasuje
Najtaniej Najsolidniej Najszybciej tylko
27 STAROWIŚLNA 27 — Telefon 165-25
2 SZEWSKA 2 — Telefon 145-60.

POSZUKUJĘ panienkę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez od zaraz. Wolnica 13 I p. m. 16.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z komfortem wprost od właściciela (I lub II piętro) w dzielnicy VII—VIII Zgłoszenia „Dobry i punktualny płatnik" do Adm. N. Dziennika. 5292g

DOBRA krawczyni poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia pod „Krawczyni" N. Dziennik.

POKÓJ umeblowany wolny Studentka przyjmie współlokatorkę. Przemyska 2. sklep Tel. 17481. 5322g

Kupno

KUPIĘ w Krakowie większy rentowny dom czynszowy z długiem bankowym wpłata według umowy. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" Kraków pod „Dom". 7989kr

DYWANY, kiliny, chodniki, narzuty, obicia meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie. Ceny fabryczne. Fischman. Kraków, Grodzka 13. 7993kr

MACE „KLAPHOLZA" z Jordanowa jedyne najlepsze cienkie. Prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie. Zastępstwo Prinz Bożego Ciała 20

KARNISZE STYLOWE — oprawa OBRAZÓW, gobelinów oraz LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej KLIPSTEIN Kraków. Dietlowska 87 (róg Starowiślnej) — tel. 176-45. 7999kr

SPECJALNOŚĆ Wyrabiam lodowme na lody i urządzenia sklepowe jak również oddawiam sypialnie jadalnie według najnowszych systemów po cenach niskich Kraków Krakowska 39 Bracia Scheinbach. 8002kr

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 7997kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, dziecinne — najtaniej Offner. Kraków. Mały Rynek 4. 7992kr

SOLIDNE MEBLE nowoczesne, stylowe — najkorzystniej Anisfeld Plac Dominikański 4. 7847kr

ROWERY, GRAMOFONY, płyty oraz wszelkie części składowe zakupisz najtaniej TYM SKLEPIE „MELODJA" Kraków, Starowiślna 10, tel. 139-64, naprzeciw kina Uciecha 7973kr

ZAKŁAD krawiecki Lewkowicza został przeniesiony na ul. Lubicz 3. Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Lewkowicz Kraków Lubicz 3.

MIAROWĄ męską koszulę noś z fabryki „Lira" Szewska 18. 7977kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej. Kraków, BRACKA 13

DO PALESTYNY bez potrzeby szukania okazji przesyła bez trudności PIERWSZEJ JAKOŚCI — SALAMI

כשר של פסח

od 1 kg. wzwyż franco oclone. Fabryka wędlin H. Frischera dawniej B. Gronnera św. Katarzyny 4 Tel. 128.57. 5317g

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obsländer, Rynek 11. 7975kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, WILSNA 8. obok plant. 7789kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 7954kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe! Breit Grodzka 60 tel. 113-30

MEBLE wykwintne i skromne. Ulgi w spłatach. R. Spira, Starowiślna 40, Kraków. Uwaga na adres.

WIELKI WYBÓR firanek, kap, bielizny, koronek, apaszek, kołnierzyków po cenach najniższych poleca firma „Lingerie Elégante" — Kraków, — Karmelicka 10. 7763kr

PIEC waflowy przenośny mało używany tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „250" do N. Dz. 5301g

TAPICERSKA pracownia SCHNITZERA Starowiślna 85 poleca: TAPCZANY najnowsze modele, OTOMANY, FOTELE — łóżka, poduszki — materace. Wielki wybór ŁÓŻEK polowych. ZAKŁADA nowe dywany — sprężynki do łóżek „PERFEKT". Wszelkie reperacje. 7969kr

Interesy handlowe

DO KOMPLETNIE urządzonej i dobrze wprowadzonej wytwórni poszukuję w celu ekspansji spólnika z kapitałem i współpracą Zgłoszenia: „Pewna egzystencja" Nowy Dziennik. 5274g

POSZUKUJĘ uczciwego spólnika od rentownego interesu z kapitałem 5000 zł. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „12". 5313g

SPÓLNIKA z kapitałem 10 — 15.000 zł. i współpracą poszukuję do przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Decyzja". 5305g

POSZUKUJĘ spólnika do założenia fabryki bielizny. Łaskawe zgłoszenia „Fabryka bielizny" do Adm. Nowego Dziennika. 5290g

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna